

Współpraca Polska — NRD • Wykorzystanie zasobów surowcowych kraju • Intensyfikacja rolnictwa • Fundusz rozwoju kultury fizycznej • Inwestycja w Ełku

Posiedzenie Prezydium Rządu

Na posiedzeniu 13 bm. Prezydium Rządu omówiło i zatwierdziło harmonogram realizacji zadań w dziedzinie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i NRD do 1980 roku, określonych na spotkaniu delegacji partyjno-rządowych obu krajów w dniach 18—20 czerwca br.

Prezydium Rządu zobowiązało przewodniczącego sekcji polskiej komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i NRD, wicepremiera Jana Mitreę do sprawowania bieżącej kontroli

nad przebiegiem realizacji zadań ustalonych w harmonogramie.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu wysłuchało informacji Centralnego Urzędu Geologii na temat

zasobów surowcowych w kraju i problemów ich wykorzystania. Zalecono, aby w planach zagospodarowania głównych surowców uwzględnić wykorzystanie kopalin towarzyszących i odpadów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło kolejno problemy przedstawione w informacji Ministerstwa Rolnictwa o aktualnej sytuacji w rolnictwie i środkach przyspieszających jego dalszy rozwój w latach 1974—1975. Stwierdzono, że pomyślna realizacja zadań rolnictwa w pierwszej połowie bieżącego planu 5-letniego w podstawowych gałęziach produkcji roślinnej i zwierzecej, osiągnięta w wyniku stworzenia korzystniejszych warunków ekonomiczno-społecznych, wymaga

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Wybrzydzące

Tak już jest, iż nasz stosunek do życia, do rzeczywistości — bywa niejednakowy. Jedni zajmują pozycję wybitnie konsumpcyjną i wyłączną ich troską jest to, aby przy minimalnym nakładzie sił własnych zgarnąć jak najwięcej dla siebie. Zupełnie dla nich nie ważne, czy są to plony z przysiółkowego ogródka sąsiada... Inni znów reprezentują postawę konformistyczną. — Ja? Inicjatywa? Działac? „Wychylać się”? Po co? Tu mi dobrze — tam może będzie gorzej. Zresztą, są przecież inni...

Na szczęście, ludzi, którzy patrzą na świat jedynie przez pryzmat własnego „ja” jest coraz mniej. Dla każdego, kto na bieżąco obserwuje tok przemian dokonujących się w naszym kraju musi być sprawą oczywistą, iż zdecydowaną większość reprezentują ci, którym bliższe są nie tylko interesy ogniskujące się wokół czubka ich własnego nosa; którzy rozumieją, iż ich wysiłek, wkład w dobro ogólnonarodowe, są warunkiem sine qua non poprawy ich bytu.

I na tym właśnie tkwi szczególnie jaskrawym dysonansem odbijają się sylwetki malkontentów. Ludzi wiecznie niezadowolonych, których stać jedynie na krytykanctwo, którzy nawet gdyby nadarować im gwiazdkę z nieba — obejrzą dokładnie, skrzywią się i stwierdzą:

— No tak, dawniej to one były lepsze.

Opowiadał mi nie tak dawno znajomy inżynier, że w jego zakładzie, dzięki modernizacji, stare maszyny zastąpiono w większości nowymi. Reperkusje były różne. Znakomita część załogi przyjęła nowości ze zrozumiałym aplauzem. Nic dziwnego. Łatwiej pracować, więcej wytwarzać — znaczy też pomnażać własne dochody. A przecież jednak znaleźli się i tacy, którzy odnieśli się do tego z wyraźną dezaprobatą. Motywacją przy tym była dość dziwna:

— Panie, gdyby to była maszyna zagraniczna...

— Błyszczą się to i świeci, a kto wie co siedzi pod spodem...

— Próbowaliśmy szukać — kontynuował inżynier — jakichś racjonalnych uzasadnień tej niechęci. Na próżno.

Codziennosc dostarcza nam nowych przykładów absurdalnego sposobu myślenia (i postępowania!) więcej. Prawda, iż są one natury bardzo nieraz prozaicznej, ale denerwują na tyle, że nie sposób przejść obok nich obojętnie.

Oto na przykład jest godzina komunikacyjnego „szczytu”. Z przystanku rusza wypełniony po brzegi tramwaj. Nie wszyscy zdołali wsiąść. Sporo osób wisi w drzwiach. Po kilkunastu metrach motorniczcy — zgodnie z przepisami — zatrzymuje pociąg. I wtedy rozpoczyna się „swobodna” wymiana zdań (ostatnio byłem takiej świadkiem):

Starszy pan w zamszowej kurcie:

— Za co oni biorą pieniądze? To przecież granda!

Młody człowiek w towarzystwie dziewczyny:

— Czy tam przy nim (motorniczym) nie ma jakiegoś mężczyzny, żeby mu dać w... (no, oszczędźmy sobie).

Krzyknął wtedy głośno: — A może by tak cokolwiek do przodu? I stał się „cud”. Pasażerowie przesunęli się. Drzwi zamknęły i do końca jazdy odbywała się bez przeszkód. Można? Można.

Jest jeszcze wiele codziennych spraw, które mogą być przedmiotem naszej krytyki. Tylko — jeśli stykamy się z przeciwnymi białanami, organizacyjnym niedowładem — zdołamy się, do licha, na konstruktywną krytykę. Niezadowolone, jeśli ma charakter twórczy, może liczyć na społeczną aprobatę. Nic jednak nie dzieje się samo przez się. Potrzebna jest nasza zaangażowana postawa, wola działania — nawet w sprawach typowych, drobnych.

Wieczny zaś wybrzydzący — postawmy po prostu do kąta. Niech tam, w spokoju, nie narażając nikogo na wysłuchiwanie ich żalów, kontemplują swoje „nieszczęście”. Nie możemy i nie chcemy żyć w atmosferze zakłóceń brzęczeniem os, które potrafią mniej lub bardziej boleśnie ukłuć, ale — nic ponadto.

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60 959 Poznań.

22 lipca w Wielkopolsce

W poczuciu dobrze wypełnionych zadań obchodzić będziemy rocznicę PKWN

22 lipca jest dla nas zawsze dniem szczególnej radości. Świętujemy kolejną rocznicę wyzwolenia narodowego i powstania niezwykle ważnego w naszej historii dokumentu, jakim był Manifest Lipcowy, ogłoszony tego dnia w 1944 roku. Od tej pory na wyzwolonych ziemiach rozpoczęła rządy władza ludowa.

Obecnie obchodzić będziemy 29 rocznicę tego historycznego wydarzenia. Program tego-rocznych obchodów w Wielkopolsce przedstawia się interesująco. Poszczególne miasta i powiaty dokładają wielu starań, by przygotowane pod patronatem Frontu Jedności Narodu imprezy były urozmaicone i atrakcyjne.

Dzisiaj prezentujemy program obchodów Święta Lipcowego w Wielkopolsce w zarysach, o szczegółach napiszemy w najbliższych dniach. We wszystkich miastach powiatowych, podobnie jak w wielu gminach, odbędzie się uroczyste

sesje rad narodowych oraz poranki, wieczornice i akademie. Zorganizuje się je w przed

dzień Lipcowego Święta w fabrykach, instytucjach i przedsiębiorstwach województwa poznańskiego.

W sobotę 21 i w niedzielę 22 lipca w wielu miejscowościach Wielkopolski odbędzie się zabawy ludowe. Dla dzieci władze

Dokończenie na str. 2



Plakat na 22 lipca wydany nakładem WAG w Katowicach. I nagroda w konkursie. Autor — Zbigniew Pieczykolan. CAF — fot. Seko

Obrady Prezydium OKP

Przed kongresem w Moskwie

Przygotowania do Światowego Kongresu Sił Pokoju, który zbierze się w Moskwie w dniach 2—7 października tego roku, były 13 bm. głównym tematem rozszerzonego posiedze-

nia Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

Ostatnią fazę przygotowań do Kongresu otworzyły — jak stwierdzono — decyzje zakończonego w tych dniach w stolicy ZSRR II Międzynarodowe Spotkania Konsultacyjnego. Kongres w Moskwie będzie otwarty dla wszystkich sił dążących do zapewnienia światu bezpieczeństwa i trwałego pokoju, niezależnie od różnic w poglądach politycznych, ideowych czy światopoglądowych.

Tematyka Kongresu obejmie wszelkie problemy współczesnego świata. Świadczy o tym problematyka, jaka będzie się zajmować 13 komisji kongresowych, poświęconych najważniejszym zagadnieniom politycznym, ekonomicznym i społecznym, związanym z zapewnieniem pokoju na świecie. Polska została wybrana w skład grupy, która ma kierować pracami bardzo istotnej komisji — d.s. pokojowego współistnienia i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z Polski wyjedzie na Kongres delegacja, w której skład wejdą przedstawiciele wszystkich środowisk i organizacji społecznych, ruchu związkowego, kobiecego i młodzieżowego, reprezentanci polskiej nauki, kultury i myśli politycznej.

PAP

Akademia na Kremlu

W 70 rocznicę II Zjazdu SDPRR

W piątek na Kremlu odbyła się akademie poświęcona 70-tej rocznicy II Zjazdu Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji.

II Zjazd Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji odbył się na przełomie lipca i sierpnia 1903 r. Jego znaczenie polega na tym, że utworzono na nim partię bolszewików — naszą okrytą chwałą partię leninowską — powiedział sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, otwierając akademie.

„Nasza polityka — oświadczył on — gwarantuje dalsze pogłębianie braterskich stosunków między ZSRR i innymi krajami socjalizmu, sprzyja umacnianiu jedności ruchu komunistycznego i wszystkich sił antyimperialistycznych”.

„Realizacja radzieckiego programu pokoju wiedeńskie ludzkości ku rubieżom, których osiągnięcie zmniejszy groźbę wybuchu nowej wojny, zapewni narodom możliwość rzeczy-

wistego, pokojowego rozwoju. Przekonani o słuszności naszego kursu będziemy nadal zdecydowanie bronić sprawy pokoju, sprawy wolności i bezpieczeństwa narodów”.

Referat nt. „II Zjazdu SDPRR i jego historyczne znaczenie na świecie” wygłosił członek Biura Politycznego i sekretarz KC KPZR, Michaił Susłow.

Powstanie partii bolszewickiej było wydarzeniem historycznym o znaczeniu światowym i oznaczało nowy etap rozwoju rosyjskiego i światowego ruchu robotniczego w skali międzynarodowej. Dzięki wierności ideom Lenina ruch komunistyczny przekształcił się obecnie w najbardziej wpływową i najlepiej zorganizowaną siłę polityczną współczesności — powiedział Susłow. (PAP)

Przyjęcie w Ambasadzie NRD

Z okazji oficjalnej wizyty w naszym kraju delegacji Narodowej Armii Ludowej NRD z min. obrony narodowej gen. armii H. Hoffmannem chargé d'affaires a. i. w Polsce — M. Schmidt wydał 13 bm. przyjęcie w salonych Ambasadzie w Warszawie.

Nowy ambasador

13 bm. przybył do Warszawy nowy mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Guenter Sieber.

Święto narodowe Francji

Z okazji Święta narodowego Francji, ambasador tego kraju w Polsce A. Jordan wydał 13 bm. przyjęcie w salach swej warszawskiej rezydencji.

Stosunki handlowe ZSRR-USA

Amerykański minister handlu F. Dent poinformował w czwartek na specjalnie zwołanej konferencji prasowej o decyzji utworzenia radziecko-amerykańskiej izby handlowej. Utworzenie tej izby — oświadczył minister — stanowi bez

pośrednie nastęstwo rozmów między sekretarzem generalnym KC KPZR L. Breżniewem i prezydentem R. Nixonem w czerwcu br.

H. Ismail u L. Breżniewa

Sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew przyjął doradcę prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Arabskiej Republiki Egiptu, H. Ismaila.

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

Wiec w Leningradzie

W piątek odbył się w Leningradzie wiec, w którym uczestniczyła przebywająca w tym mieście wietnamska delegacja partijnorządowa z Le Duanem i Pham Van Dongiem na czele.

Konferencja w Rostocku

W piątek zakończyła dwudniowe obrady 16 konferencja robot-

nicza państw nadbałtyckich, Norwegii i Islandii, zorganizowana w ramach „Tygodnia Bałtyku” w Rostocku. Uczestnicy konferencji, po podsumowaniu wkładu dotychczasowych imprez w proces odprężenia na naszym kontynencie i dzieło zbliżenia narodów z regionu Morza Bałtyckiego, wytyczyli przyszłe zadania ruchu robotniczego i związkowego w Europie.

Posiedzenie rządu włoskiego

W Rzymie odbyło się w czwartek pierwsze posiedzenie centralnego rządu włoskiego, na czele którego stoi przedstawiciel partii chrześcijańsko-demokratycznej, M. Rumor. Na posiedzeniu wyznaczono wicepremierów.

Akcja wojsk portugalskich

Podczas operacji prowadzonej przeciwko członkom Frontu Wyzwolenia Mazambiku w okolicy Cabo-Delegado żołnierze portugalscy zabili 8 członków Frelimo i raniili kilku innych.

P. Messmer uda się na Węgry

Premier Francji P. Messmer złoży oficjalną wizytę na Węgrzech w dniach od 18 do 20 bm. na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów WRL, J. Focka.

Nie czekając na kombajn...

Bieżący tydzień upływa w wielkopolskim rolnictwie pod znakiem małych żniw i początku żniw żytnich. Koszenie rzepaku przeprowadzono więc z tygodniowym wyprzedzeniem, w porównaniu z innymi latami. Według oceny Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN na polach pozostało do wczoraj około 5 procent nieskoszonego rzepaku.

Sprawną organizacją pracy, zwłaszcza w państwowej gospodarce rolnej, dysponującej licznym w tym roku sprzętem mechanicznym (m. in. 1293 kombajnami, w tym 265 typu Bizon), umożliwia szybsze przystąpienie do omłotów i dostaw rzepaku. Kilka kombinatów PGR uporało się z omłotami i od paru dni dowozi ziarno rzepakowe do magazynów PZZ.

Nasze obserwacje z pól, m. in. w powiatach: poznańskim, średzkiem, śremskim, gnieźnieńskim, gdzie wzięliśmy znaczny postęp prac przy małych żniwach, dowodzą, że w tym roku wyciągnięto właściwe wnioski z ubiegłorocznych doświadczeń. Rolnicy wcześniej poinformowani o możliwościach obsługi ze strony baz międzykółkowych, starają się maksymalnie wykorzystać posiadany sprzęt własny. Stąd więcej na polach rolników snopowiązałek, mniej zaś zamawia się do sprzętu rzepaku kombajnów, używając ich przewidzianego tylko do omłotów ze szłyg lub z pokosów.

Żniwa to trudny, ale przecież normalny, powtarzający się co roku cykl prac w rolnictwie. I nikt w tej robocie nie może wyrećzyć rolników, a i takie opinie spotykało się w ubiegłym roku. Kompleksowej obsługi żniwnej ze strony słabo jeszcze wyposażonych w sprzęt kombajnowy baz międzykółkowych i kółek rolniczych nie można jeszcze zapewnić i w tym roku. Wiadomo, że kombajnami sprzątnię się przy sprzyjającej pogodzie tylko około 10 procent zbóż w gospodarce indywidualnej i około 80 procent w spółdzielniach produkcyjnych, które pośpieszą z pomocą indywidualnym gospodarzom. Kombajny zapewnią sprzęt zbóż w PGR prawie z całej powierzchni zasiewów (95-98 procent).

Zmusza to rolników indywidualnych do większej troski o własne pola. Stąd wcześniejsze przygotowanie narzędzi i maszyn żniwnych, poszukiwanie dobrych jakościowo kos, płótna na płachy żniwne do chłopskich snopowiązałek.

W kilku powiatach Wielkopolski trwają żniwa żytnie. Gospodarze natychmiast zareagowali tam na szybsze dojrzewanie zbóż. Nie czekając na kombajny, wykorzystują niełatwą w tym tygodniu pogodę. Najpierw chwycili za kosy rolnicy powiatu wolsztyńskiego. Nie odciągają się też gospodarze w powiatach: międzychodzkiem, kępieńskim, czarnkowskim. Od soboty zaczną również żniwować rolnicy w innych powiatach.

M. P.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

utrwalenia wysokiej dynamiki rozwoju rolnictwa i wsparcia jej dodatkowymi środkami.

Zobowiązano Ministerstwo Rolnictwa i Prezydium rad narodowych do zwyfikowania programów wzrostu produkcji zbóż, z punktu widzenia zwiększenia uprawy odmian intensywnych, zwłaszcza jęczmienia wysokiego, precyzyjnego nawożenia zbóż i nowoczesnej ich agrotechniki.

Zgodnie z wcześniejszymi decyzjami, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego opracuje w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa program gruntownej modernizacji i rozwoju przemysłu maszyn rolniczych, ciągników i urządzeń technicznych dla rolnictwa oraz przystąpienia do jego realizacji w latach 1974-1975.

Na Ministerstwie Przemysłu Chemicznego ciąży obowiązek opracowania i przedłożenia rządowi programu rozbudowy i modernizacji przemysłu farmaceutycznego oraz programu budowy przemysłu produkującego białko paszowe w oparciu o surowce pozarolnicze, a także zakładów produkujących aminokwasy syntetyczne, witaminy, mikroelementy i inne dodatki do pasz.

Zalecono także rozszerzenie programu inwestycyjnego w celu polepszenia i zwiększenia zaopatrzenia wsi w wodę.

Następnie Prezydium Rządu omówiło i zaaprobowało projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad tworzenia funduszu rozwoju kultury fizycznej. Środki funduszu stanowiącą część dochodów własnych organizacji i klubów — jedynych źródeł finansowania statutowej działalności bieżącej klubów i organizacji kultury fizycznej.

Środkami funduszu dysponować będą komitety kultury fizycznej i turystyki przy prezydium rad narodowych, a w gminach — naczelnicy gmin.

ROGODA

Zachmurzenie duże lub umiarkowane, miejscami przeświaty, rozproszony deszcz. Okresami opadów, przeważnie o charakterze przelotnym i lokalnie burze. Rano mglisto. Temperatura maksymalna od około 20 do 22 stopni w dzielnicach zachodnich i centralnych, do około 26 i 27 stopni miejscami na wschodzie kraju. Wiatr słaby, jedynie w czasie burz silniejsze o kierunkach zmiennych.

Dziś i jutro
Dziś: słaby deszcz, wiatr zmienny, temperatura od 12 do 18 stopni.
Jutro: słaby deszcz, wiatr zmienny, temperatura od 12 do 18 stopni.

Str. 2 — GŁOS — 14 VII 1973

Dekoracja sztandaru ZHP

Otwarcie Złotu Młodych Budowniczych Fromborka

13 bm. otwarty został harcerski Złot Młodych Budowniczych Fromborka. W zlocie, który trwać będzie przez 3 dni, uczestniczy kilkunastotysięczna grupa dziewcząt i chłopców z całego kraju.

To wielkie spotkanie jest dla całego harcerstwa ukoronowaniem licznych przedsięwzięć podejmowanych w 500 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Jest także okazją do podsumowania — znanej w całym kraju — harcerskiej „Operacji 1001 — Frombork”, której celem było uporządkowanie i rozbudowa miasta, w którym żył i tworzył wielki uczonec.

Uroczystość otwarcia złotu

Portugalia pod przegierzem

Wstrząsający rejestr bestialskich masakr

Dziennik „Times”, który we wtorek ujawnił, że portugalskie wojska kolonialne wymordowały przez 400 mieszkańców wioski Wirivamu w Mozambiku i dokonały podobnych masakr w innych miejscowościach, zamieszcza w numerze piątkowym „Dziennik Śmierci” — obszerny i szczegółowy raport sporządzony przez misjonarzy hiszpańskich, wyliczający przestępstwa żołnierzy portugalskich w Mozambiku.

Raport stwierdza, że liczba śmiertelnych ofiar okrucieństwa wojsk portugalskich idzie w tysiące.

Autorzy, których nazwisk nie ujawniono w obawie przed represjami, pracowali na placówce misyjnej w Mukumburze w latach 1971 i 1972. Cześć z nich nadal przebywa w Mozambiku. Piszą oni, że o bestialstwach żołnierzy portugalskich informowali niejednokrotnie swych przełożonych, ci jednak uznali to za „mieszanie się do polityki” i zachowali milczenie.

Raport, liczący 4000 słów, informuje m. in., że kłód powstawał w Frelimo zabili jednego z przywódców plemiennych, kolaborującego z władzami kolonialnymi, armia portugalska zaczęła nacyfikować wioski w całym rejonie (nad rzeką Daka), mordując ludność cywilną. W jednej z wiosek, gdzie zabito 19 Afrykańczyków, pewnego mężczyznę torturowano na oczach jego dzieci i ciężarnej żony.

PAP

Odnaleziono rejestrator lotu

Badanie przyczyn katastrofy samolotu brazylijskiego

W szczątkach brazylijskiego samolotu, który rozbił się w środę w pobliżu lotniska Orly, znaleziono rejestrator lotu. Dane utrwalone na taśmie magnetofonowej pozwolą na przesłanie czynności pilota w ostatniej 10 minutach lotu.

Głównym zadaniem komisji badającej przyczyny katastrofy, będzie ustalenie przyczyn pożaru. Jak oświadczył steward, pożar powstał w tylnej części kadłuba. W zasadzie wyklucza się możliwość

Odkryto grób kamienny sprzed 2,5 tys. lat

Archeolodzy z Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy dokonali w ostatnich dniach niezwykle ciekawego odkrycia. Prowadząc prace badawcze w miejscowości Tonin, niedaleko Sepolna Krajeńskiego natrafili oni na grób kamienny pochodzący sprzed 2,5 tys. lat. Grób w kształcie skrzyni zawierał trzy popielnice z bogatą ornamentyką, przedstawiającą rysunki geometryczne.

Warto przypomnieć, że w ub. roku również w Toninku wykopano kilkanaście podobnych popielnic z ornamentyką. W miejscowości tej — jak stwierdzają archeolodzy — znajduje się największy w kraju kompleks cmentarzy pochodzących sprzed 25 stuleci. Rozciągają się one na przestrzeni kilku kilometrów.

Wykopaliska znalezione w Toninku wzbogacą zbiory bydgoskiego muzeum. (PAP)

Żalozne skutki wyprzedaży

Pechowo zakończyła się okazyjna wyprzedaż przenośnych telewizorów dla Michała Wimborne, właściciela sklepu z ubraniami w Londynie.

Kiedy otworzył on swój sklep oferując m. in. bluzki za 2 pensy, spodnie za jedynie 50 pensów, tłum klientów rozpoczął formalny szturm. Przerażony Wimborne oraz jego ojciec, który pospieszył mu z pomocą, próbowali zamknąć drzwi wejściowe. Jednak tłum odrzucił ich w głąb lokalu. Wszelkie sztywne wystawy zostały rozbite. (PAP)

odbyła się na centralnym placu Fromborka.

Uczestników złotu, a wśród nich 1,5 tys. rzeszę najofiarniejszych harcerzy — honorowych obywateli tego miasta powitał przewodniczący Prezydium WRN w Olsztynie — **Sergiusz Rubczewski**. Podziękował on harcerzom za wieloletnie wysiłki włożone w rozbudowę miasta. Dzięki ofiarności młodzieży — Frombork odmłodził, wzbogacił się o liczne nowe obiekty gospodarcze, kulturalne, socjalne.

Do dorobku „Operacji 1001 — Frombork”, w której w ciągu 8 lat uczestniczyło ponad 40 tys. harcerzy nawiązał naczelnik ZHP **Stanisław Bohdanowicz**, podkreślając wychowawcze walory kopernikańskich inicjatyw harcerzy.

W czasie uroczystości Sztandar ZHP udekorowany został złotą odznaką „Zasłużony dla Warmii i Mazur”.

Ogłoszono również decyzję naczelników władz ZHP, że dnia

Campora rezygnuje na rzecz Perona

W piątek po południu prezydent Argentyny **Hector Campora** poinformował na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu, że wraz z całym rządem podał się do dymisji. Podkreślił on, że decyzja ta nie jest wynikiem presji ze strony kogokolwiek i została już podjęta w dniu powrotu Perona do Argentyny.

Campora wystąpił z 6-minutowym przemówieniem, które było transmitowane przez wszystkie stacje radiowe i telewizyjne w kraju. Oświadczył on, że ustępuje, gdyż wolą społeczeństwa argentyńskiego jest, aby Peron został prezydentem. Campora zaznaczył, że nowe wybory prezydenckie, w których kandydować będzie Peron, odbędą się w ciągu najbliższych 40 dni. (PAP)

Powiat Nowy Tomysł zrealizował roczny plan wpłat na NFOZ

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu i Prezydium PRN w Nowym Tomyslu powiadomiły nas o pomyślnym zrealizowaniu wpłat na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Społeczeństwo powiatu zobowiązało się swe całoroczne świadczenia na NFOZ wykonać do dnia Święta Lipcowego, ale już 10 bm. zameldowano o dokonaniu wpłat w 100,1 procenta. Oznacza to, że zebrano w tym powiecie 2 534 000 zł, to jest o 3 000 zł więcej niż przewidywano — i o pół roku wcześniej. (zs)

Telefony
PODNOŚA

Komenda Wojewódzka MO poinformowała o 9 wczorajszych wypadkach. Poważniejsze z nich:

● Na A. K. lat 76 w Augustynie pow. Słupca zwała się o godz. 10.35 ściana rozbiegająca w stronę domu. A. K. poniósł śmierć na miejscu.

● W pobliżu Jarocina na drodze do Woli Książki motocyklista M. R. lat 23 zderzył się z przejeżdżającym przez skrzyżowanie samochodem „Warszawa”. M. R. oraz jego pasażerka E. R. doznały ciężkich obrażeń. Przebywały w szpitalu w Jarocinie. Zawinił kierowca motocykla.

● Na drodze z Dymaczewa do Mosiny koło Poznania nieostrożny motocyklista J. F. lat 22 uderzył w tył autobusu, doznając ciężkich obrażeń. Przebywa on w szpitalu im. Strusia w Poznaniu. (mb)

Oddanie do użytku pierwszej jezdni na Wislostradzie

Po 10 miesiącach budowy nadwiślańskiej arterii — Wislostrady — przekazano 13 km. pierwszą nową jezdnię, biegnącą od ul. Łazienkowskiej do ul. 29 Listopada. Na całym 22-kilometrowym placu budowy wykonane zostały już najtrudniejsze roboty związane z przekładaniem urządzeń podziemnych i w wielu miejscach betonuje się jezdnię. Powstaje 4 podziemne przejścia dla pieszych, z których pierwsze — przy Cytaeli — gotowe będzie w tym roku. Dobre tempo prac pozwala przypuszczać, że główne fragmenty Wislostrady oddane zostaną za rok.

Jeszcze w 1973 r. samochody jeżdżące będą nową Wislostradą w rejonie Mostu Gdańskiego, następnie od ul. Krasińskiego do Łaski Bielańskiej, a także na południowym odcinku do Wilanowa.

Zgodnie z propozycją Stołecznego Komitetu FJN, Wislostradę budują w czynie społeczny warszawskie zakłady przemysłowe, instytucje, przedsiębiorstwa budowlane, młodzież.

W piątek na placu budowy w rejonie Żoliborskim powitano 100-tysięcznego uczestnika prac społecznych. Znajdował się on w grupie pracowników Huty „Warszawa”, a więc tego zakładu, który nie tylko w budowie tej arterii, ale i w pracach społecznych na terenie miasta stale przoduje. Na rece hutników z Wydziału Kuźni, szczególnie wyróżniających się na Wislostradzie przekazano pamiątkowy proporzec. Gratulacje złożyli hutnikom zastępca członka Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR **Józef Kepa** i przewodniczący Prezydium St. RN Jerzy Majewski. (PAP)

Pożar myśliwca

Tuż po wystartowaniu z bazy wojskowej w Brindisi (południowe Włochy), myśliwiec odrzutowy wleciał na stado mew. Kilka ptaków uderzyło do silników samolotu, powodując ich pożar. Pilotowi udało się wylandować i wyskoczyć w ostatniej chwili. (PAP)

Orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie „wojny dorszowej”

11 głosami przeciwko trzem Miedziarodowemu Trybunał Sprawiedliwości w Hadze postanowił w czwartek utrzymać w mocy swoje tymczasowe postanowienie w sprawie konfliktu pomiędzy Islandią a Wielką Brytanią i NRF, podjęte w dniu 17 sierpnia 1972 r. i obowiązujące przez 1972 rok. Decyzja ta będzie utrzymana do chwili, gdy Trybunał wyda ostateczne orzeczenie.

Spór między Islandią a Wielką Brytanią i NRF, określany powszechnie mianem „wojny dorszowej” wybuchł po rozszerzeniu przez Islandię pasa wód przybrzeżnych z 12 do 50 mil morskich.

W komunikacie opublikowanym w czwartek Trybunał Haski przypomni, że w postanowieniu z 17 sierpnia ubr., które obecnie utrzymuje w mocy wezwania Islandii, Wielkiej Brytanii i NRF do powstrzymania się od wszelkich poczynań, które mogłyby zaostreżyć sytuację. Tak więc Islandia nie powinna podejmować żadnych kroków przeciwko brytyjskim i zachodniomorskim kutrom rybackim, dokonującym połowów w obrębie 50 mil morskich od wybrzeży tego kraju, a Wielka Brytania i NRF powinny ograniczyć swe roczne połowy w tym rejonie odpowiednio do 170 i 189 tysięcy ton ryb. (PAP)

22 Lipca w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

lokalne przygotowują także gry, zabawy oraz projekcje filmów.

W szeregu miejscowościach zorganizowane zostaną uroczyste koncerty dla mieszkańców i produjących załóg produkcyjnych. Interesującą zapowiadają się na przykład: koncert orkiestry Symfonicznej z Poznania dla mieszkańców Czarnkowa, koncerty w wykonaniu zespołu estradowego z NRD w Gostyniu i w Pile, występ zespołu tanecznego i estradowego z Bułgarii dla ludności Konińskiego. Imprezy te organizuje poznańska „Estrada”. Patruje ona również koncertem połączonym z pokazami mody, które odbędą się m.in. w Jarocinie i w Wągrowcu.

Na scenach i estradach miast i miasteczek Wielkopolski występować będą ponadto zespoły regionalne i rozrywkowe. W Mierzynie i Sierakowie wystąpi zespół poznański „Homo-Homini”. W Międzychodzie otwarta zostanie wystawa fotograficzna pt. „Międzychodzie i retrospekcje” natomiast w Rawiczu planuje się uroczyste spotkanie młodych urodzonych 22 lipca.

Polski statek dla ZSRR

Flota morską ZSRR powiększyła się o nowy czternastotysięczny żłubowany na specjalne zamówienie w polskiej Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Statek, przeznaczony do transportu drewna i tektury, został obciążony imieniem znanego radzieckiego kapłana, Włodzimierza Timofiejewa. (PAP)

Katastrofalne powodzie w Indiach

Ponad milion osób ucierpiało w wyniku niedawnych powodzi w indyjskim stanie Keral. Na skutek ofiary opadów znaczna część terytorium stanu znalazła się pod wodą, całkowicie uległo zniszczeniu ponad 1000 domów, a 6 osób poniosło śmierć.

W rejonach nawiedzonych klęską żywiołową istnieje niebezpieczeństwo wybuchu epidemii. Jak informuje płałkowa prasa delhijska, władze stanu Keral podjęły w trybie pilnym odpowiednie środki, w celu udzielenia pomocy ludności. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074. Poznań 60-959. Redaguje Kolegium: Marian Fleisierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnicy), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 654-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział korespondentów 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Biuro ogłoszeń ul. Grunwaldzka 19. 60-959. Poznań tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy. ● Reklamskie nie zamówionych redakcja nie zwraca ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań ● Prenumerata: wpłaty na miesiąc (12,50 zł), kwartał (32 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe. D-4

Podpoczdamski zameczek Cecilienhof nie należy do budowli mogących zaimponować wielkością. Nikomu też najpewniej nie przyszłoby do głowy porównywać go z Wersalem czy wieńskim pałacem Schoenbrunn. Wszak nie mniejsza jest jego ranga historyczna; właśnie w nim podczas obrad antyhitlerowskiej koalicji powstał program reorganizacji powojennej, podjęte zostały uchwały dające początek nowym Niemcom — wyrosłej z postępowych tradycji i dążeń — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Szczególne to miejsce, nasuwające sporo refleksji. Jest przecież niejako punktem odniesienia powojennych dziejów Europy. Latem, gdy Cecilienhof rozbrzmiewa gwarem młodych, ścigających z całej NRD, wychowanej w duchu socjalistycznych ideałów i wartości, właśnie tu, w kolebce pruskiego i wielkoniemieckiego militarysty, najłatwiej pojąć ogrom przemian, które do

ły w szybkim tempie adaptowane dla potrzeb tych przedstawicieli. Również w dziedzinie Pankow ulokowano ambasadę niektórych państw. Udało się też zawsze jak dotychczas zaspokajać szczególne życzenia zagranicznych placówek. W sukurs przyszedł rozmach budownictwa mieszkaniowego w NRD. To, iż stolica NRD staje się ważnym centrum politycznym, zwiększa także skalę potrzeb reprezentacyjnych. Wznosi się więc na Placu Marksa i Engelsa Pałac Republiki (z salą kongresową na 6000 miejsc), obiekt godny roli jaką ma spełniać w przyszłości.

NRD jest przygotowana do utrzymywania rozległych stosunków międzynarodowych także pod względem kadrowym. Tak jak i w innych państwach, szkoli się specjalistów do pracy w służbie zagranicznej, gdzie niezbędna jest znajomość języków obcych i gruntowna wiedza fachowa, zwłaszcza w organizacjach między-

w rozwoju telekomunikacji, w badaniach meteorologicznych przy obserwacji i prognozowaniu. Symptomatyczny jest także fakt, iż przedstawiciel NRD wybrany został wiceprzewodniczącym organu ONZ, zajmującego się ochroną środowiska naturalnego.

Źródłem międzynarodowego uznania NRD — co często podkreśla się w tym kraju — są wysiłki polityki zagranicznej państw socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele. Konsekwencja socjalistycznej wspólnoty w tym względzie, zapewniła NRD pełnoprawny udział w europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Suwerenność NRD nie kwestionuje dzisiaj już żadne państwo europejskie. Z drugiej strony NRD — na co także wskazuje się z naciskiem — może obecnie aktywnie przyczyniać się do wzmocnienia stanowiska państw socjalistycznych, a głosem, co także jest efektem szybkiego społeczno-ekonomicznego



Henryk Rusek

Fot. — „Głos”

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu ma swojego delegata na X Światowy Festiwal Młodych w Berlinie. Jest nim plut. pchor. HENRYK RUSEK. Bardzo do bry żołnierzy i podchorążych. Służąc II roku. Od początku po był w uczelni bardzo aktywny, koleżeński, ambitny. Najbardziej wartościowa jego cecha to umie-

Podchorążych

jętne połączenie zdolności z pracowitością. Jego średnia ocen za pierwsze trzy semestry wynosi 4,90. Oprócz wykonywania wszystkich obowiązków służbowych, wiele czasu poświęca działalności społecznej.

— Jak trafił pan do uczelni wojskowej? — zwracamy się do delegata w mundurze.

— Po ukończeniu Technikum Rolniczego zdecydowałem się kontynuować naukę. Ciągnęło trochę do mundurów. Ale przede wszystkim zapałała ambicja ukończenia szkoły wyższej.

Także możliwości i perspektywy jakie stwarza zawód oficerski. Moja specjalizacja wiąże się z pracą na odcinku ideologicznym. Będę oficerem politycznym. Realne wydają mi się dalsze studia w Wojskowej Akademii Politycznej. Służba w wojsku wymaga dużego zaangażowania. Zrezygnowania często z życia osobistego. Poświęcenia się działaniu. To mi bardzo odpowiada. Daje okazję do sprawdzenia, co potrafimy i ile jesteśmy w stanie.

— Przebieg służby zależy chyba w dużym stopniu od przełożonych?

— Rzeczywiście, Wyższa Szkoła Oficerska, a przede wszystkim przełożeni, bo oni wyznaczają charakter uczelni, potrafią przekazać nam wiele cennych, życiowych wartości. Przyznam, że realizując program szkoleniowo-wychowawczy czujemy się bogatsi zarówno teoretycznie jak i pod względem praktyki.

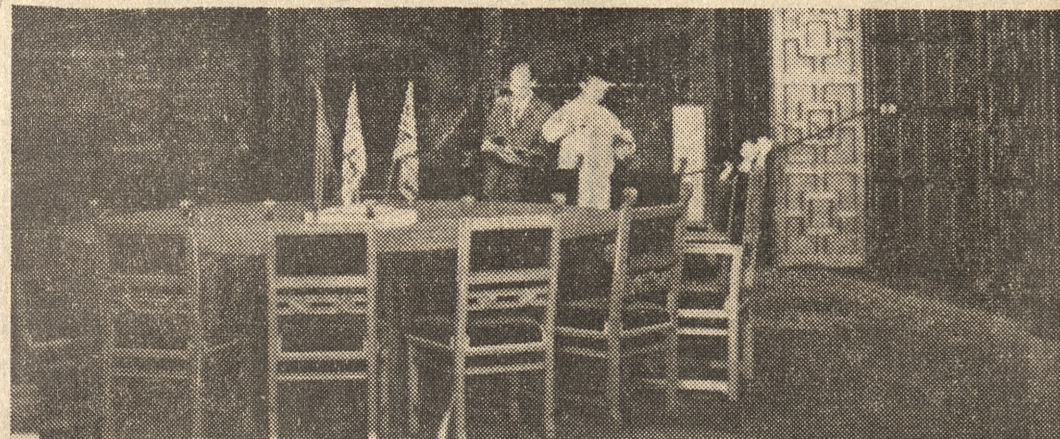
— Proszę powiedzieć coś o swojej działalności pozasłużbowej, społecznej...

— Wciągnięcie się w naukę dało mi tylko częściową satysfakcję. Pragnąłem zrealizować niektóre twórcze zamysły. Rozpocząłem od wstąpienia do organizacji młodzieżowej, a także PZPR. To pomogło mi działać w określonych sferach. Dając gwarancję współuczestnictwa w społecznej robocie. Utworzyliśmy Naukowe Koło Podchorążych, którego zostałem przewodniczącym. Koło zawiązało pięć sekcji. Wygłaszamy referaty, przeprowadzamy tematycznie przygotowane dyskusje. Zapraszamy ludzi nauki. Z pożytkiem funkcjonuje także „grupa działania w plutonie”. Kolektyw zrzeszający przodujących w nauce i służbie podchorążych ma za zadanie udzielanie pomocy tym, którzy z przyswojeniem wiedzy mają trudności. Jestem także przewodnikiem po terenie szkoły. Obsługuje wycieczki młodzieży szkolnej. Ciekawych — jak wygląda życie podchorążych, ich warunki wojskowego studiowania — jest dużo.

— Wszystkie te zajęcia pochłaniają z pewnością masę czasu?

— Istotnie. Czasu wolnego prawie nie mam. Nie o wszystkim jeszcze powiedziałem. W uczelni mocno stawiamy na sport i często organizacja rozgrywek także trzeba się zająć. Społeczna praca to również wypełnienie czasu wolnego podchorążych imprezami kulturalno-oświatowymi. Zajmujemy się też pracą redakcyjną dla Zarządu Uczelnianego Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Doba wydaje się czasem zbyt krótką.

Rozmawiał: STANISŁAW ŁUKASZEWICZ



Sala zamku Cecilienhof, w której w 1945 roku podpisany został Układ Poczdamski.

Fot. — Archiwum

ronały się w pierwszym państwie niemieckich robotników i chłopów.

Daje Poczdam asumpt do innych rozważań, po 28 latach od przyjęcia historycznych uchwał. Wykonanie tych uchwał przyniosło bowiem NRD międzynarodowy autorytet, likwidując klasowe źródła szowinizmu. Stanowi zarazem potwierdzenie przetrwania przez NRD zasad i celów Organizacji Narodów Zjednoczonych, od przyjęcia do której państwo to już tylko miesiące.

Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że era polityki per non est wobec NRD dobiegła końca. 86 państw utrzymuje z nią stosunki dyplomatyczne, następuje uznania niebawem nastąpią. Naiwnością byłoby jednak twierdzić, iż proces ten przebiega bez zakłóceń, oraz że długotrwałe traktowanie NRD jako „nieistniejącej” (do 1971 roku oficjalnie uznawało NRD 17 państw) nie wyrządziło szkody temu państwu, podobnie jak stosunkom międzynarodowym.

Przeglądając łamy prasy zachodniej nie trudno znaleźć opinie, którymś usiłuje się tak że dzisiaj osłabiła wagę znaczenia uznania NRD w sensie prawnomiędzynarodowym. Pojawia się tam pogląd, jakoby NRD nie była przygotowana do szybkiego podjęcia stosunków dyplomatycznych w tak szerokim zakresie. Tego rodzaju opinie — powiedziano mi w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD — są nie tylko pozbawione podstaw, ale i świadomie obliczone na zwalnianie procesu odprężenia, którego jednym z aspektów jest przecież uzyskanie przez NRD należnego jej miejsca w społeczności państw świata.

Faktem jest, iż fale między narodowego uznania NRD można było przewidzieć. Wiele państw, już w latach 1970/71 głosiło przeświadczenie, iż jest to tylko kwestia czasu. Stąd w NRD poczyniono pewne przygotowania. Można było na przykład w normalnym czasie, na nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, przekazywać obcym przedstawicielstwom budynki ambasad i zapewnić mieszkania dla ich personelu. Niektóre gmachy, zwłaszcza przy centralnej arterii Unter den Linden, zosta-

narodowych. Oczywiście wynikiem długotrwałego odsunięcia NRD od udziału w tych organizacjach jest brak doświadczenia. Przeto w rozmowie ze mną, Herbert Haschke — szef działu w Departamencie Organizacji Międzynarodowych Energetyki MSZ, szczególnie nacisk położył na współpracę państw socjalistycznych, z których doświadczeń na forum organizacji międzynarodowych NRD zamierzają korzystać.

Nie oznacza to, by wkład NRD w rozwój życia między narodowego był mały. Państwo to jest dotychczas członkiem pięciu organizacji wyspecjalizowanych ONZ, niebawem wejdzie w skład Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Odgrywa ważną rolę w praktycznej działalności tych organizacji, zwłaszcza w dziele walki z rasizmem,

go rozwoju tego kraju, staje się coraz bardziej ważący.

Przyjęcie obu państw niemieckich do ONZ, zamknie niebawem ostatecznie sprawę udziału NRD w życiu między narodowym. Nastąpi niejako ratyfikacja istniejącej od czterdzieści lat rzeczywistości. Gdy składając wniosek o przyjęcie do ONZ, minister spraw zagranicznych NRD — Otto Winzer podkreślił, iż jego kraj świadom jest genezy tej organizacji, powstałej w wyniku ofiarnej walki narodów koalicji antyhitlerowskiej przeciwko niemieckiemu faszyzmowi oraz pragnie aktywnie działać na rzecz uchronienia ludzkości przed groźbą nowej wojny — potwierdził tylko to, co od powstania tego państwa stanowi treść jego polityki, co stało się dla NRD socjalistyczną racją stanu.

JERZY WALASEK

W nieco dramatyczny okrzyk znany jest wielu małżeńskim parom. Wiadomo także, że nie zawsze łatwo dać na to pytanie odpowiedź. To samo pytanie — aczkolwiek bez nuty domowej hysterii — możemy skierować pod adresem budżetu ogólnospołecznego. W odróżnieniu od domowych bilansów — tu niemiędko powiedzieć, jak i gdzie wydawkowano wypracowany dochód narodowy.

Chlubimy się, że w ostatnich latach tempo wzrostu naszego dochodu narodowego było jednym z najwyższych w całym obozie socjalistycznym. Także niektóre kraje kapitalistyczne mogłyby nam pozazdrościć szybkości przyrostu dóbr ogólnospołecznych. Tyle dobrego mówią o polskim dochodzie narodowym krajowe i międzynarodowe opracowania statystyczne. Czy owe pochlebne opinie teoretyków znajdują potwierdzenie w odczuciach obywateli? Czy wysiłek włożony w pracę daje im efekty, jakich by pragnęli?

Aby odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie, trzeba przede wszystkim mówić o tej części dochodu, która przeznaczona jest na spożycie. Przypomnijmy więc: tempo wzrostu płac w okresie ostatnich dwóch lat przekroczyło znacznie wielkość zaplanowaną na ten okres w programie pięcioletnim. Co trzecia rodzina osłona obecnie dochody przekraczając dwa tysiące złotych na jedną osobę. Najszybciej wzrastały płace robotników osiągając w ciągu dwóch lat

70 proc. wzrostu założonego na lata 1971—75. O 4 mld zł zwiększone zostały wydatki na cele socjalno-bytowe. Dają już pewne efekty podjęte wysiłki dla zwiększenia i unowocześnienia budownictwa mieszkaniowego — w roku ubiegłym przekazano o 17 tys. mieszkań więcej niż w r. 1971. Oto kilka liczb mówiących, iż postęp w wytwarzaniu dochodu narodowego towarzyszy poprawa warunków życia, a także warunków pracy. Zajmując się tylko stroną konsumpcyjną, nie można bowiem pominąć statych, poważnych wydat-

dochodu narodowego — tego mierzalnika bogactwa kraju i obywateli.

Rynek potrzebuje stale nowych towarów. Dla zaspokojenia tych żądań nie wystarczy już planowana produkcja — z pomocą spieszą ludzie najbardziej świadomi celu, ci, którzy deklarują swój udział w „banku 30 miliardów”, w dodatkowej produkcji dla potrzeb obywateli. Ten zbiorowy wysiłek ma na celu nie tylko zaspokojenie społecznego popytu, ale także utrzymanie równowagi rynkowej. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypad-

mania, a co dla nas szczególnie istotne — przyspieszenia tempa wzrostu dochodu narodowego, który z kolei limituje wielkość środków przeznaczonych na konsumpcję (w tym i na wzrost dochodów indywidualnych) oraz możliwości inwestycyjne, czyli m. in. powstawanie nowych miejsc pracy niezbędnych dla wzrostu zatrudnienia. Słowem, od jakości pracy i produkcji zależy rozwój kraju i wzrost indywidualnego dobrobytu.

Takie są zależności między dochodem narodowym, jego wielkością i tempem wzrostu a możliwością odczuwania przez społeczeństwo tego postępu. Oczywiście oprócz warunków ekonomicznych, o których była mowa, istotną rolę odgrywa jeszcze polityka społeczno-gospodarcza. Wiadomo, że można ograniczać środki przeznaczone na konsumpcję i tak podzielić dochód narodowy, by większa jego część przyniosła efekty w okresach późniejszych. W tej materii mamy jednak jasno określone politykę: zasada generalna jest, iż postęp w warunkach życiowych musi być równoległy do postępu w wytwarzaniu dochodu narodowego. Jedynym limitem jest więc wielkość i tempo wzrostu owego dochodu. A to zależy od nas samych, od pracy każdego z nas, od lepszej organizacji wykorzystania wszystkich rezerw i możliwości. Jeżeli ten warunek zostanie dopełniony — możemy liczyć na pomyślny rozwój gospodarki, na poprawę warunków życia każdego z nas.

ELŻBIETA DĄBEK

Bez komputera

I gdzie są te pieniądze?

ków inwestycyjnych na unowocześnianie i modernizację warsztatów pracy.

W naszych dotychczasowych „obrachunkach” nie wspominaliśmy jeszcze o rynku, o wyraźnej poprawie zaopatrzenia. Nie wspominaliśmy, gdyż tej sprawie warto poświęcić nieco więcej uwagi. Poprawa zaopatrzenia ujawnia duże różnice w strukturze spożycia, w wielkości i trwałości popytu, słowem — w tym, ile i czego potrzebujemy. Sprawa to ważna nie tylko z punktu widzenia normalnych zakupów każdego z nas, ale i tworzenia oraz wydatkowania

ku ważne jest, co i ile produkujemy. Wiemy — i to z własnego niezbyt dobrego doświadczenia — że pełne półki w sklepach nie są sprawdzianem, iż wszystko dobrze się dzieje. Dopiero sprzedaż, czyli społeczna akceptacja wyprodukowanego towaru wyrażona w formie obrotu pieniężnego — daje satysfakcję zarówno indywidualnemu nabywcy, jak i całej gospodarce. Zakup oznacza bowiem, iż wyprodukowany towar jest potrzebny, że wydatkowana praca i surowce nie zostały zmarnowane. „Produkcja trafiona” — dostarczona na czas i w odpowiedniej jakości — oto główna podstawa utrzy-

Drogi: sprawa na dziś i na jutro

Statystycznie biorąc, drogi mamy dobre. Na 100 km kw. przypada 26 km dróg kołowych o ulepszonej nawierzchni. Jest to więcej, niż w innych krajach socjalistycznych — z wyjątkiem Czechosłowacji i NRD, więcej także niż np. we Francji, Hiszpanii czy Austrii, choć trzeba pamiętać, że te dwa ostatnie kraje są bardzo górzyste. Faktem jest jednak, że nawet w najbardziej skąpych latach na budownictwo dróg pieniędzy nie żałowaliśmy. Zmiany w porównaniu z tym co było ongiś rzucają się w oczy, a zmotoryzowani cudzoziemcy bardzo sobie chwalą brak zatłoczenia i stosunkowo dobrą konserwację na głównych traktach przez lotowych. Życie jednak idzie naprzód i co było dobre wczoraj, z biedą wystarczy na obecne potrzeby, nie mówiąc już o jutrze.

Ilość zarejestrowanych samochodów osobowych z ok. 450 tys. na koniec roku 1970 zwiększyła się w dwóch minionych latach do ponad 600 tys. Jednocześnie zwiększyły się w tym czasie przewozy ładunków transportem samochodowym z 30 mln ton miesięcznie do ok. 42 mln ton. Te dwie liczby mają swoją wymowę. Motoryzacja wzrasta, a przecież faktyczny boom dopiero się zaczyna z momentem rozpoczęcia masowej produkcji małych samochodów Fiatów. W przewozach towarowych wozy o dużej ładowności zdecydowanie wypierają lżejsze, a konteneryzacja nieuchronnie nas czeka, proces ten jeszcze po głębi.

Do tej nowej sytuacji trzeba się przygotować. Nasze drogi — w stosunku do szybko narastających potrzeb — mają dwie zasadnicze wady: po pierwsze są za wąskie, by wytrzymać natłok zwiększonej liczby pojazdów, po wtóre: są

budowane zbyt lekko, by zabezpieczyć wzmożony ruch ciężkich pojazdów o nacisku dziesięciu ton na każdą oś, a także właśnie potrzebne są do przewozów kontenerowych. Ponadto dla przyspieszenia ruchu i uniknięcia niepotrzebnych wypadków — tam, gdzie się tylko da, trzeba omijać centra miejskie.

To byłby program na najbliższą przyszłość. Niezależnie od niego, opracowany został przy współpracy ze specjalistyczną organizacją Narodów Zjednoczonych UNDP program modernizacji sieci drogowej w Polsce do roku 1990. Zgodnie z tym programem na 100 km kw. ma być 70 km dróg twardej. Oznacza to w praktyce, że z żadnej miejscowości w kraju odległość od drogi głównej nie będzie przekraczać jednego kilometra. Stworzy się w ten sposób układ zamknięty, łączący ze sobą wszystkie miasta powiatowe i obszary zindustrializowane. Program docelowo przewiduje ponadto wybudowanie 1600 km autostrad, łączących główne aglomeracje i 4 tys. km dróg dwujezdniowych tam, gdzie autostrad nie przewidywane. Ten dalekosiężny program nie jest jeszcze ostateczny zamknięty; stanowi on na dalsze przedmiot konsultacji z UNDP i podlega dalszej weryfikacji.

Tak czy inaczej jest to jednak muzyka przyszłości. Dla nas natomiast najważniejsze jest to, czego się dokona w najbliższych latach. A więc do roku 1975 podwojona zostanie ilość dróg przystosowanych do pojazdów ciężkich i wyniesie wówczas ponad 20 tys. km — połowę tego, co przewiduje się w planie do roku 1990. Dróg takich wybudowano w roku ub. 1140 km, w tym roku buduje się ich grubo ponad 2 tys. km.

Ponadto kosztem 3,5 miliardów zł prowadzona jest przebu-

dowa drogi Warszawa — Katowice. Polega ona na dobudowaniu drugiej jezdni na odcinku Częstochowa — Katowice — co zakończy się już w roku przyszłym. Budowa drugiej jezdni z Warszawy do Piotrkowa potrwa do końca roku 1975 i wreszcie budowa — obok istniejącej — nowej, dwujezdniowej drogi między Częstochową a Piotrkowem, tzw. drogi szybkiego ruchu potrwa do roku 1976. Budowane są ponadto dwujezdniowe drogi wylotowe z Warszawy w kierunku Gdańska, Krakowa i Piaseczna, z Poznania w kierunku Warszawy oraz do Środy i Staszewa (rozwidlenia na Zieloną Górę i Wrocław), z Łodzi w kierunku Wrocławia, z Kielc w kierunku Krakowa oraz drogą obwodową po obrzeżu Trójmiasta Gdańsk — Gdynia. W roku 1975 kontynuowana będzie budowa dwujezdniowych dróg wylotowych z Warszawy w kierunku Białegostoku i kilku innych.

Duże roboty drogowe prowadzone są w rejonach uprzemysłowionych dla zapewnienia odpowiednich warunków komunikacyjnych nowo budowanym zakładom, m. in. hucie Katowice, fabryce samochodów małych w Bielsku — Tychy, dalej w zagłębiu miedziowym Lubin — Głogów, w okolicach Kielc, Bełchatowa i Łap.

Jeśli chodzi o autostrady, to na razie przygotowywany jest program pierwszego etapu, na który przeznaczona jest ok. 9 miliardów zł. Opracowano już dokumentację techniczną dla budowy autostrady Gliwice — Kraków i dla połączenia jej w okolicach Brzegu z dawną nie dokończoną autostradą, biegnącą od granicy NRD w sąsiedztwie Wrocławia i dalej na południe.

Wszystkie te prace, niezależnie od nakładów finansowych, wymagają sporych ilości specjalistycznego sprzętu. Nasz przemysł maszyn drogowych jest w trakcie rozbudowy, dokonuje się znacznych zakupów za granicą, ale ciągle jeszcze występują różne braki. Szczególnie wąskim gardłem są duże wywrotki i w ogóle ciężki tabor samochodowy.

Motoryzacja to także problem bezpieczeństwa ruchu. Pod tym względem nie jest u nas najlepiej. Od strony administracji dróg czynione są więc odpowiednie zabiegi — eliminuje się np. furmanki z dróg szybkiego ruchu, budując ciągi zastępcze, dąży się do izolacji ruchu pieszego, przenosząc po wsłach chodniki poza rowy przydrożne, likwidując zbędne przejścia i dojazdy z pół itp. Wydaje się jednak, że zapewnienie bezpieczeństwa na drogach, to przede wszystkim problem włączenia tego zagadnienia do programów nauki i samokształcenia w związkach zawodowych, szukania wszelkich sposobów uczenia społeczeństwa zachowania ostrożności i równowagi.

JAN BRZESKI

Zmieniający się świat

II Kongres Nauki Polskiej mamy już za sobą. W jego przygotowaniu brały udział setki, ba, pośrednio nawet parę tysięcy naukowców. Często więc zadawaliśmy sobie pytanie — czy warto było wartościowych pracowników odrywać od ich warsztatów pracy, by zorganizować tę gigantyczną imprezę. Teraz, post factum, wiemy że warto. Po pierwsze, nie przesadzamy z tymi Kongresami — I Kongres Nauki odbył się 22 lata temu. Po drugie, organizuje się te imprezy w momentach dla nauki polskiej ważnych, a może nawet przełomowych.

Pierwszy Kongres odbył się w czasie, kiedy rozpoczęto niemal od fundamentów odbudowę naszej nauki, od razu ustalono, że trzeba ją uczynić potężniejszą i dostępniejszą. Drugi zwołany został w momencie, kiedy pojęcie — „nauka siłą motoryczną rozwoju ekonomiczno-społecznego” — przestaje być hasłem z lubością używanym, a nawet nadużywanym w publicystyce i staje się realnym faktem. Najlepiej świadczą o tym ogłoszone na Kongresie dane dotyczące przewidywanego wzrostu nakładów na prace badawcze i rozwojowe. Są one tak imponujące, że nie mogę oprzeć się pokusie, by ich nie zacytować.

Do roku 1990 ma nastąpić:

— dziesięciokrotny wzrost nakładów na działalność badawczą i rozwojową — będą one stanowiły wówczas około 4 procent przewidywanego dochodu narodowego;

— czterokrotny wzrost zatrudnionych w badaniach i pracach rozwojowych;

— 2,5-krotny wzrost nakładów na jednego zatrudnionego w badaniach.

Nakłady na naukę są w tym przypadku czynnikiem pierwszoplanowym, ale same nie przesądzą o sukcesie. Zależy od ludzi, którzy tę naukę uprawiają i będą uprawiali, ich poziom intelektualny i ich jakość. O tym też wiele na Kongresie mówiono. Szczególnie trafnym był ten fragment referatu prof. Jana Kaczmarskiego, który „Polityka” opublikowała pod wielomówiącym tytułem — „Główna postać — pracownik nauki”. Prof. J. Kaczmarek stwierdził m. in.:

„Decydującym o rozwoju nauki i jej społecznym sensie jest pracownik naukowy. On tworzy wiedzę naukową i wiedzę tę przekazuje. Wszystko zależy więc od jakości pracownika naukowego.”

Rzecz tylko w tym jak stworzyć na miejscu, w

przytłaczającej większości placówek, takie warunki, by zdolnych, pracowitych, uczciwych pracowników nauki przyciągało i stwarzało im warunki rozwoju, a tępych, leniwych krzykaczy odsuwało. To wcale nie jest takie proste. W nauce, jak i w innych dziedzinach życia społecznego nie działają same socjalistyczne anioły. Działają za to dosyć często jeszcze różne grupy wzajemnej adoracji i wzajemnego poparcia. Podobne przyciąga podobne. Szef, kiński naukowiec, nie weźmie przecież do swego zespołu wybitnie utalentowanego pracownika, który go przewyższy i zaćmi za lat parę. Ogromnego znaczenia nabiera więc umiejętna selekcja naukow-

Po Kongresie Nauki

ców, którym daje się prawo kierowania zespołami badaczy i doktryzowania ich. W tej dziedzinie nie najlepiej się dzieje, nawet ostatnimi czasy.

Kongres Nauki to temat — rzeka. Trudno wyczerpać jego problematykę nawet w serii artykułów. Pewne wysunięte w czasie obrad problemy wymagają przemyśleń i dyskusji z przedstawicielami innych dziedzin. Dlatego też do spraw Kongresu Nauki powrócę.

Nauki podstawowe, stosowane i techniczne mają sprzyjać powstawaniu nowych technik i technologii, wdrażać je i rozwijać. Muszą też one chronić człowieka przed ubocznymi skutkami tych technik i technologii, do których powstania się przyczyniły. W ten sposób odzyskują w części swój nadszarpnięty autorytet w społeczeństwach krajów najbardziej rozwiniętych, a więc nieco już przesyconych techniką.

Tak np. chemik może być nie tylko sprawcą zatrucia środowiska. Może być też jego gorącym i skutecznym obrońcą. W tej właśnie roli chciałbym zawsze występować. Dodam, że jest to jedna z dziedzin, w której mielibyśmy stosunkowo największe szanse wejścia na rynki krajów wysoko rozwiniętych. Przemysł urządzeń służących ochronie środowiska, neutralizacji toksycznych odpadów przemysłowych, to pewny faworyt w

technologicznym wyścigu o rynki zbytu i wysokie zyski, zwłaszcza jeżeli na się do zaferowania nowe, efektywne technologie i sprawne urządzenia. Zaczyna się u nas o tym mówić, ale kiedy zacznie się działać?

My jeszcze możemy dyktować o ochronie środowiska, oni w krajach takich jak Japonia, USA, W. Brytania muszą energicznie działać, bo się wytrują. Nie jest to sprawa prosta, słusznie mówi się, że w krajach socjalistycznych łatwiej o skuteczną ochronę środowiska, bo interesy poszczególnych gałęzi przemysłu muszą być podporządkowane interesowi ogólnospołecznemu. Ale sąsiedzi wielkiego przemysłu często na własnej skórze przekonują się jak potrafi on w pogoni za planem i premiami lekceważyć elementarne zasady ochrony środowiska. Cóż dopiero mówić o wielkich kapitalistycznych koncernach stanowiących państwo w państwie.

Ale i na nich są sposoby. Jeden z nich, bardzo pouczający przytoczę, bo a nuż i u nas się przyda. Otóż w dalekim, leżącym nad Pacyfikiem amerykańskim stanie Washington (nie mylić z dystryktem stołecznym USA o tej samej nazwie) zasobnym w lasy, powyrastały jak grzyby po deszczu celulozownie. Ich podstawowe produkty są wielce użyteczne — celuloza, papier, ale produktem ubocznym każdej celulozowni są silnie toksyczne lotne związki siarkowe, a wśród nich główną rolę odgrywa negatywny bohater kilku moich felietonów — siarkowodór.

Otóż władze stanu najpierw ustaliły liberalne normy dopuszczalnej zawartości H₂S w gazach odlotowych celulozowni — 660 p.p.m. (to znaczy 660 częściów H₂S na milion częściów gazu) następnie, pod naciskiem opinii publicznej zastrzyżyły w 1969 roku tę normę do 70 p.p.m. i zapowiedziały, że od 1975 roku norma ta będzie wynosiła 17 p.p.m. To znaczy, że przemysł będzie musiał opracować metody pozwalające na wyłapywanie 97 procent siarkowodoru dotychczas wypuszczanego do atmosfery.

Oczywiście podniósł się krzyk, że jest to technicznie niemożliwe. Ale mając przed sobą smętną perspektywę zamknięcia zakładów, uruchomiono kredyty na badania i odpowiednie metody opracowano. Może by i u nas udało się skłonić opaną i konserwatywny czasami przemysł, by zechciał nie tylko przyjmować do wiadomości i wykorzystywać rezultaty badań, lecz również by je zaczął inspirować?

ZDZISŁAW DUDZIK

Poszukiwania „cichego” autobusu

Rozwój motoryzacji sprawił, że ulice naszych miast stają się coraz bardziej hałaśliwe. Europejska Komisja Gospodarcza ONZ opracowała w związku z tym zalecenia, określające normy dopuszczalności hałasu wytwarzanego przez transport miejski. Zgodnie z tymi zaleceniami, na terenie hałasu powodowanego przez autobusy z silnikiem o mocy do 200 KM nie powinno przekraczać 89,96 decybeli, natomiast przez autobusy z silnikiem o mocy ponad 200 KM — 92 decybele. Zalecenia te zostały już przyjęte przez wiele państw, a m. in. Wielką Brytanię, gdzie skonstruowano ostateczny model specjalnego „cichego” autobusu.

W „cichym” autobusie, skonstruowanym w Wielkiej Bryta-

anii, obudowa silnika wyłożona jest płytami izolacyjnymi, składowymi się z warstwy materiałowej dźwiękochłonnej, nałożonej na perforowaną arkusze aluminiowej blachy. Do chłodzenia silnika zastosowano 2 wentylatory, co pozwala — dzięki zmniejszeniu ich obrotów — na ograniczenie wytwarzanego przez nie hałasu. Praca wentylatorów regulowana jest automatycznie, włączając się one dopiero wtedy, gdy temperatura cieczy chłodzącej przekroczy właściwy poziom. Dzięki tym wszystkim zastosowanym innowacjom udało się obniżyć hałas wytwarzany przez autobus do 77 decybeli — tym samym jest to pojazd cichszy niż wiele typów samochodów osobowych. (PAI)

HUMOR I SATYRA



— Nie wizytuję chorych. Może wpadnie pan do mnie, gdy poczuje się pan lepiej.

O pracach Zespołu Neurofizjologii Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN mówi kierownik prof. dr hab. WITOLD KARCZEWSKI.

Zespół Neurofizjologii Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN specjalizuje się od lat w zagadnieniach związanych z regulacyjną czynnością układu nerwowego. Opracowują je dwie grupy badawcze. Badania dotyczą regulacji oddychania i regulacji krążenia. Bierzemy pod uwagę znany — choć czasem pomijany — fakt, że mózg jest „głównym dyspozytorem” wszystkich czynności żywego organizmu: rządzi nie tylko zachowaniem się człowieka, lecz także czynnościami jego narządów wewnętrznych.

Badania nad neuroregulacją oddychania mają — obok oczywistych aspektów poznawczych — również szereg skutków praktycznych. Mimo bowiem wieloletnich badań nad udziałem układu nerwowego w regulacji oddychania, nadal nie wiadomo, w jaki sposób odbierana jest i przetwarzana informacja o zmianach środowiska zewnętrznego i wewnętrznego — tak, aby układ nerwowy mógł zawsze dobrać optymalną czynność oddechową dla konkretnej sytuacji biologicznej, w jakiej ustrój się znajduje. Zadaniem neurofizjologii badającej te zagadnienia jest wykrycie dróg, którymi przekazywana jest informacja o zmianach środowiska i rozszyfrowanie „języka” utworzonego z odpowiednich sekwencji impulsów elektrycznych, którym się układ nerwowy posługuje w przekazywaniu informacji.

Aspekty poznawcze tych prac sprowadzają się więc do prób zrozumienia mechanizmów regulacyjnej czynności układu nerwowego, natomiast aspekty praktyczne łączą się z fak-

Na tropie tajemnic życia

tem, że szereg chorób układu oddechowego przebiega przy udziale zaburzeń czynności układu nerwowego. Powszechnie znanym przykładem takiego schorzenia jest dychawica oskrzelowa (astma) — w której czynnik nerwowy jest tak silny, że niektórzy pacjenci reagują napadem duszności na oglądane w kinie kwitnące zioła czy kwiaty...

Badania nasze mają również duże znaczenie dla anestezjologii klinicznej, prowadzimy je reszta we współpracy z anestezjologami. Chodzi tu o wykorzystanie podstawowych danych o czynności układu oddechowego i mechanizmach jego regulacji w przebiegu operacji u śpiącego pacjenta. Pacjent taki musi być pozbawiony czucia bólu, pozbawiony świadomości — i z reguły także własnej czynności oddechowej. Wprowadza się wówczas tzw. oddech kontrolowany, by zapewnić odpowiednią dostawę tlenu.

Celem naszych badań w tej dziedzinie jest zbadanie wpływu różnych środków anestezjologicznych na układ nerwowy, a szczególnie na tę jego część, która zawiązuje regulację oddychania i krążenia. Staramy się również opracować ściśle kryteria doboru parametrów sztucznej wentylacji, tak aby odbiegała ona jak najmniej od oddychania fizjologicznego. Ma

Ile kosztuje... ciężar?

Kuracja odchudzająca wyrobów

Z nadmiernym ciężarem i wielkością, zarówno maszyn jak i sprzętu gospodarstwa domowego stykamy się codziennie. Ciągłe jeszcze u nas lekkość wyrobu — jako walor użytkowy — występuje w niewielu produktach. Wiadomo też, że wielkie rozmiary w dobie miniaturyzacji są raczej niepożądane i nie najlepszą opinię wystawiają produktom finalnym.

Wychodząc z założenia, że materiałochłonność produkcji wpływa na jej rozmiary i efektywność — przyjęto na VIII Plenum KC PZPR jako wytyczną do zadań przemysłu na rok bieżący, osiągnięcie obniżki kosztów materiałowych w granicach 1,3 — 1,5 procent. Podobne zadania ustalono — zwłaszcza dla budownictwa i pozostałych działów gospodarki.

Jak oszczędzać?

Upraszczając sprawę można powiedzieć, że dyrekcje przedsiębiorstw mają dwie drogi, pozwalające im zaoszczędzić materiały. Mogą wprowadzać nowe — mniej materiałochłonne — technologie produkcji lub też, w ramach przyjętych technologii, wystrzyżać reżimy, sumiennie wykonania itp. Innymi słowy — rzetelniej pracować.

Mamy już półmetek tego roku. Czy osiągnięte dotychczas wyniki w ogólnokrajowej bata-

Zadanie logiczne

Brakująca liczba

Liczbę w tabelce są zgrupowane zgodnie z pewną regułą, do której droga wiedzie przez analizę zamieszczonych przykładów. Jeśli uda się wykryć zasadę rządzącą układem wartości, wówczas w wolne miejsce należy wpisać brakującą tam liczbę. Rozwiązania szukaj w tym numerze.

7	12	4
8	8	7
8	3	

lii o oszczędność surowców rokuja zrealizowanie założonej półtoraprocentowej oszczędności materiałów? Nie ma jeszcze pełnych danych w skali krajowej czy wojewódzkiej, wiadomo jednak, iż w pewnych zakładach, powiatach czy dzielnicach Poznania, załogi przedsiębiorstw osiągają całkiem zadowalające rezultaty.

Problemom gospodarki materiałowej poświęcone było m. in. plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań — Stare Miasto. Sprawami gospodarki materiałowej w tej dzielnicy Poznania zajmowały się m. in. komitety środowiskowe PZPR budownictwa, handlu i spółdzielczości.

Wśród przedsiębiorstw budowlanych kilka osiągnęło znaczną obniżkę wskaźnika udziału zużycia materiałów w produkcji za I kwartał 1973 r. w porównaniu do analogicznego okresu ubr. Na liście przodujących przedsiębiorstw są m. in. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych. W przedsiębiorstwach tych osiągnięto obniżkę wspomnianego wskaźnika od 2 do 11 procent. W pozostałych przedsiębiorstwach budowlanych wskaźniki zużycia materiału kształtują się na poziomie z lat ubiegłych, a w 4 przedsiębiorstwach (Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5, Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2) wzrosły od 4 do 9,8 procent. Znacznie korzystniejsze wyniki osiągnęli budowlani w zakresie kształtowania się wskaźników zapasów materiałowych w stosunku do wielkości produkcji. Na 14 przedsiębiorstw tylko w czterech wzrosły owe wskaźniki nieznacznie, w pozostałych zaś obniżyły się o 20—40 procent.

Foprawę osiągnęły tu też zakłady przemysłowe. Wskaźniki wartości zapasów w stosunku do wartości produkcji jest wyraźnie niższy niż w latach ubiegłych. Optymistyczne jest zwłaszcza to, iż sporo oszczędności materiałów osiągnięto dzięki zastosowaniu wniosków racjonalizatorskich. Tylko w ciągu 5 miesięcy w 15 przedsiębiorstwach budowlanych wdrożono 226 projektów racjonalizatorskich, co pozwoliło zaoszczędzić materiały wartości 6,3 mln zł.

Równocześnie stwierdzono też, iż w większości zakładów przemysłowych program obniżki kosztów zużycia materiałów

nie pokrywa się z zadaniami, które ustalono na VIII Plenum KC PZPR, bo zakłada obniżkę zużycia materiałów mniejszą niż o 1 procent.

Nie ma recepty, ale...

W spółdzielczości pracy główny nacisk położono na modernizację wyrobów, stosowanie tworzyw sztucznych (w miejsce materiałów trudno dostępnych i importowanych), jak również wykorzystanie w produkcji surowców odpadów. Spółdzielnie opracowały m. in. kompletne zestawy wzorów wyrobów galanterii skórzaney, czapek damskich i męskich, drobnych wyrobów metalowych — wykonanych z odpadów, a nie ustępujących jakością wyrobom produkowanym z surowca pełnowartościowego.

Kilka przykładów z poznańskich spółdzielni. Spółdzielnia Pracy „Kapelusznik” wyprodukowała 39 000 czapek z odpadów sztucznego baranka, Spółdzielnia Inwalidów im. gen. Świerczewskiego uruchomiła specjalny oddział przetwórstwa odpadów tworzywa sztucznego, zaś w Spółdzielni Pracy im. 1 Maja dokonano 7 zmian w konstrukcji, w uchwytach wiertarskich, przez co uzyskano znaczne zmniejszenie wagi wyrobu i oszczędność wysokogatunkowej stali wartości 310 000 zł w ciągu roku.

*

58 procent wartości produkcji globalnej w naszym kraju stanowią koszty materiałowe. Wiele jeszcze można w naszej gospodarce materiałowej poprawić. Istnieją możliwości podniesienia technicznej i ekonomicznej efektywności wykorzystania materiałów m. in. przez uwzględnienie metod analizy wartości. Jak i również w zakresie gospodarowania środkami obrotowymi. Podobne możliwości są też w dziedzinie organizacji gospodarki materiałowej (doskonalenie metod organizacji, zaopatrzenia, lepsza kooperacja, wprowadzenie elektronicznej techniki obliczeniowej oraz usprawnienie dokumentacji obrotu materiałami w przedsiębiorstwie). Które z tych metod są najsukursze? Te przede wszystkim, które w danym zakładzie przynoszą najlepsze efekty.

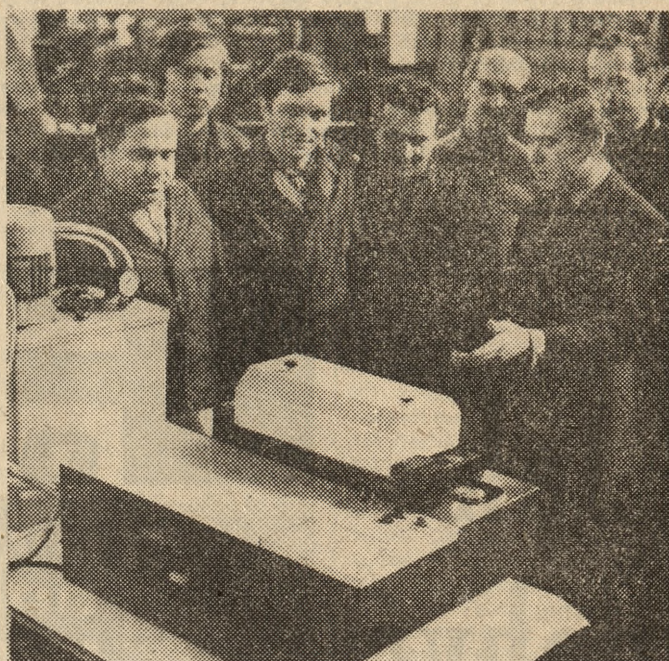
Ta opinia potwierdziła się i w licznych zakładach pracy poznańskiej dzielnicy Stare Miasto. Oszczędzono tutaj sporo różnorodnych materiałów, ale by ten efekt osiągnąć stosowano bardzo różne metody.

MAREK PRZYBYLSKI

Sitodrukarka z Rzeszowa

Zespół naukowców Wyższej Szkoły Inżynierskiej opracował i skonstruował nową urządzenie o dużym znaczeniu antyimportowym. Dr inż. Marian Kiesar, dr inż. Władysław Kaliński, doc. dr inż. Adam Batsch, rektor WSI doc. dr inż. Kazimierz Oczka, mgr inż. Zbigniew Brzuchowski i mgr inż. Józef Leś zbudowali tzw. sitodrukarkę do drukowania mikroelektrycznych grubo-warstwowych układów scalonych. W krajowym przemyśle elektronicznym i w placówkach naukowo-badawczych zajmujących się tymi problemami istnieje duże zapotrzebowanie na tego typu urządzenia. Do tej pory sprowadzane je z zagranicy a cena takiej sitodrukarki na rynkach europejskich wynosi około 6,5 tys. dolarów. Na zdjęciu: dr inż. Marian Kiesar (pierwszy z prawej) objaśnia zasady działania sitodrukarki.

Fot. — CAF



Leczyć alkoholizm to leczyć psychikę

Alkoholizm w dwudziestym wieku stał się w wielu krajach szczególnie widocznym i drażliwym problemem społecznym. Wszędzie widać ujemny wpływ na życie społeczeństwa, zubożając je materialnie i duchowo.

Szukając przyczyn takich plag społecznych, jak alkoholizm, narkomania, choroby psychiczne wypada przede wszystkim wskazać ich wspólny mianownik przyczynowy w nie domaganiach naszego wieku. Kontrasty rozwojowe zarówno między krajami, jak i poszczególnymi grupami społecznymi, szybkie tempo życia w wysoko cywilizowanych krajach, wreszcie znikoma rola jednostki w coraz bardziej anonimowym tłumie wielkich społeczności, metropolii oraz różnego typu stressy powodują zagubienie człowieka, rodzą niedomagania psychiki, prowadząc nader często do alkoholizmu czy narkomanii.

Z szacunkowych wyliczeń wynika, że mamy w kraju wiele tysięcy nałogowych alkoholików. Część z nich korzysta z dobrowolnego bądź przymusowego leczenia w poradniach przeciwalkoholowych, otwartych i zamkniętych zakładach odwykowych. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w tego typu placówkach, jak i nie zawsze entuzjastyczny do nich stosunek niektórych potencjalnych pacjentów, nie wszyscy korzystają i mogą korzystać z tych form pomocy lekarskiej. Większość osób dotkniętych chorobą alkoholizmu zdana jest więc na siły własne i ro-

dziny; dotyczy to także części osób po przebytych leczeniu odwykowym.

Na walkę z alkoholizmem zarówno państwo, jak i społeczeństwo (choćby w postaci tak zwanego korkowego) łoży rokrocznie ogromne sumy. Środki te przeznaczone są na propagandę antyalkoholową, lecznictwo odwykowe oraz pomoc dla rodzin alkoholików. Niewiele jest natomiast miejsca dla klubów anonimowych alkoholików —

Kluby skuteczniejsze niż lekarstwo

idei, która od dawna zdobyła świat, okazując się skuteczną bronią w zwalczaniu nałogu. W Polsce jest ich zaledwie kilkanaście. Jeśli dodamy, że liczba członków każdego z nich oscyluje w granicach najwyższej 20 osób — łatwo obliczymy, że korzysta z nich zaledwie garstka wybrańców. Tymczasem — jak już powiedzieliśmy — wieloletnia praktyka zarówno naszych klubów, jak i istniejących za granicą, dowiodła, że stosowana w grupach psychoterapia jest często skuteczniejsza od leczenia farmakologicznego, a na pewno równie potrzebna.

Koncepcja takich grup — klubów powstała w Stanach Zjednoczonych. Rozprzestrzeniony na kilkadziesiąt krajów ruch AA zapoczątkowało, przeszło 30 lat temu, dwóch ludzi dotkniętych alkoholizmem — lekarz i makler giełdowy. Problemy, które niosła z sobą ich choroba — alkoholizm, postanowili rozwiązywać wspólnie z innymi ludźmi, mającymi je także. Kilka lat temu w samych Stanach Zjednoczonych grup takich było ponad 20 tysięcy. Równie liczne są one w Belgii, Francji i wielu innych krajach, w tym w Jugosławii, gdzie w samej tylko Chorwacji istnieje około 100 klubów z 20 tysiącami członków — dawnych pacjentów zakładów antyalkoholowych. Podobny ruch rozwinął się także w Czechosłowacji.

Mimo pewnych różnic, wspólne cechy działalności klubów AA jest stosowana tam psychoterapia. Członków tych placówek leczniczych łączy anonimowość nazwiska i pełna dobrowolność udziału we wszelkich formach działalności. Odbytą się najczęściej raz na ty-

dzień spotkania polegają przede wszystkim na rozmowie. Współzycie członków nie ma w najmniejszym stopniu cech represji moralnej w przypadku nawrotu choroby u któregoś z nich. Wspólna wszystkim jest jedynie chęć przetrwania bez alkoholu do następnego dnia, tygodnia oraz chęć udzielania sobie wzajemnej pomocy — o każdej porze dnia i nocy, w każdej trudnej życiowej sytuacji. Tak zorganizowani anonimowi alkoholicy aktywnie współpracują ze służbą zdrowia, korzystając z jej fachowej pomocy.

W Polsce kluby anonimowych alkoholików są od początku uzupełnieniem i przedłużeniem pomocy lekarza. Istniejąca zresztą z reguły przy placówkach antyalkoholowych służby zdrowia. Należą do nich przede wszystkim dawni pacjenci zakładów odwykowych, chociaż zdarzają się przypadki, że przychodzą do nich ludzie niejako „z zewnątrz”. I tu właśnie jest ogromne pole do popisu dla klubów AA — jako że z reguły nikt się byłymi alkoholikami nie zajmuje po zakończonej kuracji.

Dalszy rozwój klubów AA w Polsce wymaga jednak opieki na — gospodarza, który pokierowałby zarówno stroną organizacyjną, jak i finansową całego przedsięwzięcia. Potrzebne są zwłaszcza środki na utrzymanie lokalu. Obecnie partycypują tu czasem rady narodowe, chociaż potrzebna jest tu także pomoc resortu zdrowia, poradni przeciwalkoholowych i komitetów przeciwalkoholowych. Jest to sprawa do szybkiego przemyslenia, bo szkoda byłoby zaprzepaścić dziesięcioletni dorobek kilkunastu dobrze rozwijających się klubów AA. Stosowana w klubach anonimowych alkoholików psychoterapia, nieformalna wszechstronna więź towarzyska członków bywa bowiem często skuteczniejsza niż środki farmaceutyczne. Trzeba jednak jeszcze raz podkreślić, że słuszną dewizą: aby wyleczyć alkoholika, trzeba najpierw leczyć psychikę, wymaga nie tylko moralnego poparcia, ale także idących za tym konkretnych środków finansowych i poparcia organizacyjnego.

ZOFIA GRABIAŃSKA

ROZWIĄZANIE ZADANIA BRAKUJĄCA LICZBA

Wychy wynosi 23).
Przedpach poziomych i pionowych
Wznanie (suma liczb w

Eksport z 5 krajów RWPG

Sprzęt medyczny za 7 mln dolarów

Zjednoczenie „Medunion” do którego należą przedsiębiorstwa produkujące instrumenty medyczne z 5 krajów RWPG — Polski, ZSRR, Węgier, NRD i Czechosłowacji — zajmuje się koordynowaniem i rozwijaniem eksportu tych instrumentów na rynki kapitalistyczne. Dorobek zjednoczenia jest pokazany: „Medunion” zawarł już 240 transakcji handlowych, uczestniczył w 40 konkursach, na których często odnosił sukcesy. Na podstawie podpisanych już umów wiadomo, że wartość eksportu zjednoczenia przekroczy w tym roku 7 mln dolarów.

Głównymi odbiorcami instrumentów medycznych z krajów RWPG są obecnie państwa Ameryki Łacińskiej: Peru, Ekwador i Boliwia. Np. z Pe-

ru zawarto kontrakty na dostawy o łącznej wartości 3,3 mln dolarów, a prowadzone są pertraktacje w sprawie następnej umowy, tym razem na sumę 6 mln dolarów. Z Chile zawarto kontrakt przewidyjący dostawy instrumentów medycznych za 1,5 mln dolarów. Tradycyjnie już „Medunion” dostarcza swoje wyroby do krajów Bliskiego Wschodu, Azji i Afryki.

„Medunion” jest pierwszą w krajach socjalistycznych organizacją koordynującą działalność przedsiębiorstw danej specjalności na rynkach kapitalistycznych. Zjednoczenie stara się m. in. zapobiegać dublowaniu identycznej produkcji w krajach członkowskich i przyczynia się do wprowadzenia innowacji technicznych. (PAI)

my w tej dziedzinie ciekawe oryginalne osiągnięcia, polegające na zbadaniu zaburzeń wywołanych w ustroju przez sztuczną wentylację.

W zespole naszym skonstruowane także zostało unikalne urządzenie „respirator biologicznie sterowany”, dzięki któremu ośrodki oddechowe zwierzęcia (a w przyszłości być może pacjenta) sterują — poprzez odpowiedni układ elektroniczny — swoim własnym sztucznym oddychaniem. Aparat ten jest obecnie produkowany przez nowo powołany przy Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN Zakład Doświadczalny „Medipan”.

Grupa zajmująca się badaniami układu krążenia opracowuje zaburzenia rozwijające się we wczesnym okresie zawału mięśnia sercowego. W trakcie tych badań okazało się m. in., że pewne struktury nerwowe — np. tzw. układ współczulny i związane z nim substancje biologicznie czynne — odgrywają zasadniczą rolę w patogenezie tych zaburzeń, wywołując we wczesnym okresie zawału takie nieprawidłowości rytmu serca, które w pewnych przypadkach prowadzą do śmierci pacjenta o sercu „zbyt dobrym, by umrzeć”. Jak to nazywają uczeni anglosascy. Zbyt częste bowiem są przypadki śmierci we wczesnym okresie zawału u ludzi młodych i skądinąd zupełnie zdrowych, u których właściwe postępowanie odsunęłoby całkowicie bezpośrednie zagrożenie. Opracowanie takich metod wymaga jednak żmudnego gromadzenia danych doświadczalnych i obserwacji klinicznych i podejmowania wciąż nowych prób zapobiegania zawałom oraz leczenia spowodowanych przez nie zaburzeń regulacji czynności serca. (PAI)

deaty młodych ludzi, ich modeli szczęścia, satysfakcji osobistej, zadowolenia w życiu. Są to dla młodych, ale i dla całego społeczeństwa, sprawy bardzo ważne. Jaki będzie wzorzec osobowy współczesnego młodego Polaka, do czego będzie on dążył, co będzie chciał realizować — od tego zależy wiele. Także — dalszy rozwój Ojczyzny. Dlatego też redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” — niemal w przededniu krakowskiego Zlotu Młodzieży oraz X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie — wspólnie z Powiatową Radą Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Jarocinie zorganizowała forum dyskusyjne, poświęcone tym sprawom.

W forum, które odbyło się w Klubie Robotniczym Jarocińskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Jaroma” uczestniczyli młodzi działacze Jarocina i powiatu jarocińskiego. W dyskusji zabierali głos: **Ryszard Napieraj** — II sekretarz KP PZPR w Jarocinie, **Jan Świerkowski** — stolarz w Jarocińskiej Fabryce Mebli, członek Egzekutywy KP PZPR, **Donat Odorczyk** — przewodniczący Powiatowej Rady FSZMP, **Czesław Molczyk** — kierownik Klubu Robotniczego „Jaromy” (obecnie przewodniczący Prezydium MRN w Jarocinie — przyp. red.), **Krystyna Kwiatkowska** — pracownik umysłowy „Jaromy”, **Bronisław Jańczak** — inspektor bhp w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek, **Andrzej Kożuch** — ślusarz z „Jaromy”, **Stanisław Pecyna** — tegoroczny absolwent LO w Jarocinie, **Grzegorz Woźny** — inżynier z Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie. Redakcję reprezentowali: **Włodzimierz Braniecki** i **Kazimierz Marcinkowski**.

Jak zdobyć szczęście

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSKÓW

G. WOŹNY: — Na pojęcie szczęścia składa się z pewnością wiele czynników. Czy są w ogóle ludzie w pełni szczęśliwi? Mówi się na przykład o kimś, kto wygrał milion w Totolotce. Że jest szczęśliwy. Nie zawsze tak jest, o czym przekonała nas niedawna publikacja „Polityki”. A więc szczęśliwców w całym tego słowa znaczeniu nie ma, są tylko ludzie mniej lub bardziej zadowoleni. Siebie zaliczam do ludzi, którym w życiu jakoś się układa. Studia poszły mi dość gładko, potem praca zawodowa, pierwsze zetknięcie z prawdziwym życiem. Z wdzięcznością wspominam przyjęcie mnie w zakładzie, przychylny stosunek do młodego człowieka, który przychodzić znajduje oparcie. Dyrektor codziennie niemal interesował się, jak mi się pracuje, jakie mam kłopoty itp. Miałem pełne warunki, żeby się wykazać i na awans rzeczywiście nie czekałem długo — w ciągu dwóch lat pracy trzy razy awansowałem. Dało mi to dużo zadowolenia — że na coś się przydałem, coś nowego wniosłem. Od razu zajęła się też mną organizacja ZMS, szybko zaaklimatyzowałem się w tym środowisku i dzisiaj jestem zadowolony, że pracuję właśnie w Kotlinie, a nie gdzie indziej.

K. KWIATKOWSKA: Nie zgodziłabym się z kolegą, że osiągnięcie szczęścia jest niemożliwe. Moim zdaniem zależy to przede wszystkim od charakteru człowieka. Dla mnie znaleźć szczęście, to być zadowolona z czegoś w danej chwili, choćby z nowej sukienki. Chwil tych jest mało w życiu, ale kto ma odpowiednie spojrzenie na świat, to je znajduje. Wiadomo, ludzie dzielą się na optymistów i pesymistów. Pesymista powie — jaki jestem nie-szczęśliwy, nie mi się nie układa, natomiast optymist powie — nie ułożyło mi się teraz, ale w przyszłym miesiącu lub w przyszłym roku będzie lepiej. Zgadzam się z kolegą, że zadowolenie w pracy jest bardzo ważne, ale chyba najważniejsze, to mieć ambicję i tę ambicję dokumentować. Nie chodzi o to, by wykorzystywać trend na awansowanie młodych, lecz najpierw się czymś wykazać, a wtedy mi się, że w ciągu dwóch lat pracy nie bardzo to jest możliwe.

Kłopoty mogą być przyjemnością

„GŁOS”: — Mamy więc dwa spojrzenia na kwestię szczęścia: przeżywanie chwili i pewne trwałe dokonania w życiu. Co myślisz o tym inni?

S. PECYNA: — Uważam, że Grzegorz jest zbyt ścisły, wydaje mu się, że tak jak nie ma perpetuum mobile, tak nie ma szczęścia. Zgadzam się natomiast z Krystyną, że przeżycie szczęścia czy chociażby chwil szczęśliwych jest kwestią osobowości. Moim zdaniem szczęścia nie daje moment osiągnięcia czegoś, tylko moment osiągnięcia. Przed kilkoma dniami zdawałem maturę. Kiedy byłem szczęśliwy? Kiedy się dowiedziałem, że mogę zdawać maturę, kiedy zdawałem kolejne egzaminy, ale kiedy zdałem ostatni egzamin już nie byłem taki szczęśliwy. Bo wiedziałem, że maturę mam zdana. Pięknie to ujął Leopold Staff, który powiedział, że szczęście to jest właśnie moment sięgania po jabłuszko.

G. WOŹNY: — A jeśli jabłuszko ucieknie?

S. PECYNA: — Trzeba zaczynać od nowa. Nawiasem mówiąc stan permanentnego szczęścia byłby nudny. Droga do szczęścia jest droga stroma. Trzeba się piąć pod górę, jeżeli osiągnie się jeden punkt, to widzi się szczyt następny itd.

G. WOŹNY: — Dla mnie jednak liczy się przede wszystkim efekt końcowy. Czy człowiek, który do czegoś dąży i tego nie osiąga, czy to jest człowiek szczęśliwy?

S. PECYNA: — Ale ma cel!

B. JAŃCZAK: — Ja jednak popieram Grzegorza. Dlaczego? Podobnie jak on skończyłem szkołę zawodową — byłem zadowolony. Dostałem się do pracy, zrobiłem technikum, awansowałem, wyżywałem się w organizacji — jestem zadowolony. Dostanę jeszcze mieszkanie — będę szczęśliwy. Sam zresztą nie wiem, czy to jest szczęście, czy zadowolenie.

G. WOŹNY: — Uważam, że liczyć trzeba przede wszystkim na siebie, na to, co człowiek sam potrafi.

A. KOŻUCH: — Nie zgadzam się. Człowiek jest zadowolony wtedy, kiedy od innych otrzymuje mandat i zaufanie. Powiem na swo-



Dyskusja w Klubie „Jaromy”

Fot. — Romulad Sip

im przykładzie: wróciłem z wojska, zacząłem pracować jako zwyczajny ślusarz, chociaż miałem skończone technikum. Potem zostałem grupowym i to już dało mi pewne zadowolenie. Po niecałym roku zostałem brygadziastą. To dało mi już jakąś część szczęścia, kiedy zrozumiałem, że obdarzono mnie zaufaniem i mogłem kierować zespołem ludzi.

C. MOLCZYK: — Usłyszałem ostatnio zdanie, że kłopoty są dla kogoś przyjemnością. Dla mnie na przykład także. I dla każdego działacza młodzieżowego. Mnie tak łatwo, jak tobie Grzegorzu, w życiu się nie układało. Wszystkie przeszkody udało mi się jednak pokonać i to z pomocą moich kolegów z organizacji młodzieżowej. To mi dało właśnie poczucie szczęścia.

G. WOŹNY: — Połączenie szczęścia zawodowego ze szczęściem osobistym to nie jest sprawa łatwa. Jeśli człowiek wróci późno do domu na przykład z zebrań, żona nie jest zachwycona. Zgadzam się jednak, że trzeba jakoś godzić życie osobiste z pracą społeczną i zawodową.

J. ŚWIERKOWSKI: — Dla mnie wielkim przeżyciem, oczywiście szczęśliwym, było zawarcie związku małżeńskiego. I wydaje mi się, że mogę być bardziej zaangażowany w pracę zawodową i społeczną, gdy jestem po ludzku szczęśliwy z życia rodzinnego. Jedno szczęście drugiego nie wyklucza, a wręcz przeciwnie, pomaga w pracy.

„Zrozumiałem, że jestem potrzebny...”

D. ODORCZYK: — Na pewno. Praca zawodowa, działalność społeczna i rodzinna, to trzy nierozłączne elementy szczęścia. Prace zawodową rozpocząłem w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek. Przełożony mówił: „Odorczyk, pracujecie dobrze”. To dla mnie już było szczęście. Podobna chwila przeżyłem, kiedy wybrano mnie przewodniczącym ZP ZMS, a potem Rady Powiatowej Federacji. Zrozumi-

łem, że mnie doceniono, że jestem potrzebny. To bardzo ważne dla szczęścia. Używam słowa szczęście, ale rozumiem przez nie również zadowolenie, to dla mnie właściwie to samo. Szczęście można rozumieć też szerzej. Było w zeszłym roku VII Plenum KC. Mówi się na temat tego plenum, dyskutuje się z młodzieżą. Dla mnie to jest też w pewnym stopniu szczęście, szczęście w ogóle dla młodzieży, że się z nią rozmawia, daje jej szansę awansu społecznego czy zawodowego.

A. KOŻUCH: — Mówisz tu o trzech elementach szczęścia, jeden z nich to rodzina, a co ma zrobić kawaler? Czy to znaczy, że on nie może być szczęśliwy?

D. ODORCZYK: — Może być, dlaczego nie? Musi sobie jednak swoje szczęście stworzyć. Ja też nie miałem od razu rodziny. Zresztą rodzina to nie tylko żona.

Praca dla innych

S. PECYNA: — Ponieważ chyba za bardzo operujemy ogólnikami, parę konkretnów. Kiedy zostałem przewodniczącym ZMS w LO, byłem w takiej sytuacji, iż mieszkalem w małej wiosce, osiem budynków, skąd autobus jeździł dwa razy na dzień do Jarocina. Czasem, kiedy nie zdążyłem na autobus, musiałem iść cztery kilometry pieszo. O tym nie wiedział nikt z kolegów ani dyrektor. I zdarzało się, że organizowaliśmy społeczny czyn. Niekiedy z Jarocina, mówili: ja nie mogę iść na czyn. Wiedziałem, że powody nie są konkretne. I jeśli ja mogłem przyjechać czy przyjechać parę kilometrów na ten czyn, to nie powiem, że byłem szczęśliwy, ale byłbym nie-szczęśliwy, gdybym był na ich miejscu i odmówił.

J. ŚWIERKOWSKI: — Do czego zmierzasz?

S. PECYNA: — Do tego, że szczęście może wynikać także z bezinteresownej pracy dla innych.

D. ODORCZYK: — W związku z tym przypominam mi się sprawa klubu młodzieżowego ZMS „Olimp”. Kiedyś był to prężny ośrodek kulturalny, potem upadł, ale cieszę się, że udało nam się doprowadzić do reaktywowania tego klubu. I to jest właśnie dla mnie szczęście, że klub będzie działał, że Wielkopolskie Rytm Młodych stały się imprezą jarocińską, że nasza organizacja młodzieżowa podjęła federacyjną patronat nad budową muszli koncertowej, że nasza młodzież twórczo uczestniczy w pracy organizacji, w czynach produkcyjnych. Myślę, że to wszystko cieszy nie tylko mnie, lecz wszystkich młodych mieszkańców Jarocina. Na pewno jesteśmy z tego powodu nawet odrobinę szczęśliwi.

C. MOLCZYK: — Pozwól sobie wyrazić pogląd, że nam działaczom młodzieżowym, a w niedalekiej przyszłości partyjnym, praca na rzecz społeczeństwa przynosi największe zadowolenie. Jest to na pewno droga znacznie trudniejsza, jednak wspólne załatwianie pewnych rzeczy, podejmowanie działań zespołowych przynosi największą satysfakcję, a nawet szczęście. Indywidualne dążenie do zadowolenia na pewno jest potrzebne, jednak można przecież łączyć szczęście własne z udziałem w realizacji zadań społecznych. Nie zawsze tak się dzieje. Iu mamy w naszej organizacji ludzi z wyższym wykształceniem? Dlaczego oni chcą swoje szczęście osiągać — i mamy takie głosy ze strony kolegów pracujących w produkcji — przez to, że po ukończeniu studiów chcą jak najszybciej zlać jakieś pół etatu w szkole przyzakładowej, szybko jakiś projekt racjonalizatorski opracować, jak najszybciej kupić samochód, wyposażyć sobie elegancko dom, natomiast o pracy społecznej w ogóle nie myślą? A przecież ich wykształcenie, inteligencja, bardzo by nam się w organizacji przydały.

D. ODORCZYK: — Według mnie większość z nas rozumie szczęście jako pojęcie ogólne, wynikające z pracy w kolektywie. Chyba nie ma społecznika, który by powiedział, że to ja zrobiłem. Mówimy, że to nam się udało, że to myśmy zrobili, dla nas jest to szczęście, dla wszystkich, którzy w pracy społecznej twórczo pracowali, wspólnymi siłami coś zrobili. Natomiast jeśli chodzi o pracę zawodową, to wydaje mi się, że sprawą główną jest sukces indywidualny, osiągnięty przez pracę. Tutaj każdy ma swój odcinek pracy i chciałby pokazać, co potrafi. Szczęście „grupowe” schodzi moim zdaniem na drugi plan. Natomiast jest na przykład szczęściem dla „Jaromy”, że zdobyła za rok ubiegły sztandar przechodni.

C. MOLCZYK: — Z tego, co mówisz, wynika ważna konsekwencja właśnie dla nas, działaczy młodzieżowych — mianowicie czy jesteśmy w stanie takie koncepcje przedstawiać naszym kolegom w organizacji czy grupie, by uważali naszą koncepcję pracy za jakiś ideał, a osiągnięcie tego celu za szczęście.

Znaleźć dla siebie miejsce

R. NAPIERAŁA: — Dyskutując o szczęściu nie możemy mówić w kategoriach abstrakcyjnych, w oderwaniu od życia codziennego, które przeżywamy szczęśliwie i wtedy znajdujemy zadowolenie albo też — nie. Partia wypracowując program pracy dla młodzieży i z młodzieżą na VII Plenum KC wytyczyła ambitne cele wyrażone lapidarnie w hasło „Zbudujemy drugą Polskę”. Rzecz w tym, aby każdy młody człowiek znalazł dla siebie miejsce w konkretnym działaniu czy w zakładzie na stanowisku pracy, czy też w działalności społecznej i politycznej w realizacji tego hasła. Muszą w tym pomóc również organizacje młodzieżowe, aby cel pracy społecznie użytecznej był osobistym celem młodego człowieka i w jego osiągnięciu spełniły się jego ambicje, plany życiowe i dawały mu „szczęście”, o którym mówimy. Na naszym terenie mamy wiele pozytywnych przykładów działalności zawodowej i społecznej młodzieży, która jest doceniana i wysoko oceniana. Szkoda, że tak mało podano tutaj przykładów rzetelnej roboty, na którą jest ogromne zapotrzebowanie.

„GŁOS”: — Celem naszego spotkania nie było znalezienie niezawodnej recepty na szczęście, lecz częściowej choćby odpowiedzi na pytanie — co dla współczesnego, młodego pokolenia może być źródłem satysfakcji osobistej i zawodowej. Przedstawiając fragmenty naszej dyskusji Czytelnikom oczekujemy, że ustosunkują się oni do waszych wypowiedzi. Czekamy na listy.

Kiedy powszechna szkoła średnia?

Przesłanki i etapy

wuje, wzbogaca, doskonalą. Dlatego projekt ten poddano pod dyskusję.

A oto konkretne etapy na tej drodze. Po zakończeniu dyskusji nad rolą i zadaniami zreformowanej szkoły powstanie drugi projekt programu, uwzględniający wysunięte wnioski i postulaty. A wchodzi tu w grę takie niebagatelne sprawy, jak między innymi preferowane metody oraz treści nauczania i wychowania, jak podstawy ekonomiczne systemu kształcenia, poziom wykształcenia nauczycieli — słowem, całokształt struktury szkoły średniej. Etap następny — trzeci z kolei — to udoskonalony program, który rozpatrzy rząd.

I wreszcie ostatni — czwarty etap to sam program działania. Jego cecha charakterystyczna jest realizm: z góry więc przewiduje się, że niektóre założenia ze względu na dobro sprawy będą mogły ulec modyfikacji. W tym sensie program będzie miał charakter otwarty, elastyczny.

Aczkolwiek omówione tu punkty planu obliczone są na dłuższy czas, to już obecnie w szkolnictwie zachodzą zmiany

zmierzające w kierunku modernizacji i stałego podnoszenia poziomu wykształcenia. A oto niektóre tylko z aktualnych innowacji.

Coraz więcej liceów korzysta z rozszerzonego programu nauczania wielu przedmiotów. Jest to jedna z metod rozwoju zdolności młodzieży utalentowanej w konkretnych kierunkach. We wcześniejsze o pół roku, a nawet tu i ówdzie o rok zapisy do szkół podstawowych sprzyjają lepszemu przygotowaniu najmłodszych uczniów do systematycznej nauki. Gminne ośrodki szkolne mają oczywiście na względzie wyrównanie startu szkolnego dzieci wiejskich. Realizowany jest także plan systematycznego podnoszenia kwalifikacji nauczycieli, którym Karta Nauczyciela daje niemalą szansę coraz lepszego przygotowania do zawodu.

Zmiany te zbliżają do szkoły i naszych dzieci jutrzejszy dzień oświaty: powszechne średnie wykształcenie, świadczące o postępie naszego kraju, zharmonizowaniu dążeń indywidualnych i społecznych.

HALINA KULCZYCKA

III OSM w kajakarstwie

Zacięte pojedynki na Jeziorze Maltańskim

Pierwszy dzień zawodów kajakowych III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, upłynął pod znakiem ogólnego 61 zwycięstw, z których najlepsze osady kwalifikowały się do finału względnie

Na starcie III OSM w kajakarstwie, stanęło ostatecznie 17 ekip reprezentujących poszczególne województwa i miasta wydzielone. Ponad 600 młodych kajakarzy i kajakerek walczyło o medale i, jak już wspomnieliśmy na wstępie, rywalizacja jest bardzo zacięta i wy równana. W ciągu 2 lat, jakie dzieła nas od II OSM w kajakarstwie, która również rozgrywana była

x dalekopisem x

David Bedford, angielski długodystansowiec 13 km, na stadionie w Londynie poprawił rekord świata na 10 km o 7,4, uzyskując 27.31.0.

Trzeci etap Tour de l'Avenir z Perpignan do Pyrenees, wygrał Hiszpan Julian Andiano Eguiguren w czasie 2:59.11. Miejsca: Pola ków: 25) Polewiak 3:00.44; 29) La bocha 3:01.46; 36) Trybała 3:02.56; 45) Kaczmarek 3:04.12; 62) Mycek 3:08.23; 71) Bałt 3:20.09.

Na stadionie olimpijskim w Mo nachium zakończył się mecz lekkoatletyczny NRF-USA. W konkurencjach męskich triumfowali Amerykanie 122:101, natomiast mecz kobiet zakończył się zwycięstwem lekkoatletek NRF — 85:50.

W dalszym ciągu drużynowych finałowych rozgrywek o mistrzostwo Europy w szachach, w dogrywkach spotkania z szóstej rundy Polska pokonała ostatecznie Rumunię 5,5:2,5 pkt.

Do kraju powróciła ekipa polskich motorowodniaków, która uczestniczyła w rozegranych w szwedzkiej miejscowości Rimbo motorowodnych mistrzostwach Europy. W mistrzostwach klasy o-250 cm uczestniczyło 27 zawodników z 7 krajów. Mistrzem Europy został reprezentant NRF Hans Krage. Polak Waldemar Marszałek zajął 5 miejsce. Pozostali Polacy zajęli miejsca: 17 — Piotr Malecki, 19 — Stanisław Le wandowski.

Do finału spadły drużynowej na MŚ awansowali szermierze Węgry i NRF. W półfinałach: Węgry pokonali drużynę ZSRR 8:6; reprezentanci NRF wygrali z Włochami 8:6.

Jako kolejni rozpoczną finałowe starty w III OSM siatkarze i siatkarki, którzy rozgrywkę inaugurują już w najbliższy poniedziałek. Juniorzy startują w Krakowie, juniorzy w Andrycho wie.

W piątym dniu międzynarodowego turnieju w piłce siatkowej Kobiet, rozgrywanego w Łodzi, Polska pokonała Kubę 3:0 (15:12, 15:4, 15:11).



NIEDZIELA 15 VII

1 TV Technikum Rolnicze — „Organizacja siewów poplonów”; 8.25 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Pomiedzy Oceanami” — ang. film dokument. z serii „Świat, który nie może zapaść”; 9.25 — W starciu kinie „Listy miłosne Kazimierza Junoszy Stepowskiego do Mary”; 10.15 — Z cyklu „Znaki zapytania”; 10.45 — „Falszerze”; 10.45 — Nieodwołalny koncert promenady. Wykonawcy Centralna Orkiestra Armii Ludowej NRD i soliści; 12 — „Przemiany”; 12.30 — „Muzy bez etatu” — magazyn poświęcony amatorom zespołom muz. (kolor); 13 — Dla dzieci — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Zródło na wysokiej górze” — tekst — A. Chodorowska; 13.40 — Z cyklu: „Pokochoć wiatr”; 14.10 — Losowanie Totolotka; 14.25 — Z cyklu „Poezja polska”; 14.30 — Wisława Szymborska — Maria Pawlikowska — „Erotyka”; 14.35 — „Czy na imię jest miłość”; 14.35 — Gra i śpiewa zespół „Finders Seekers” (kolor); 15 — „Piórkiem i węglem”; 15.50 — PKF: 15 — Teatr rozrywkowy; 15.50 — Życie uczuciowe w orodkach diałkowców” Mariana Pilota (kolor); 16.45 — „Przyjaciel czy odrzuć?” — reportaż; 17.30 — Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju w siatkówce kobiet Związek Radziecki — Japonia; 20.15 — „Liga dżentelmenów” — film ang.; 22.05 — Magazyn sportowy.

na Jeziorze Maltańskim, nastąpił wyraźny postęp w okręgach, które w 1971 roku niewiele miały do powiedzenia w tej konkurencji sportu.

Przedstawiciele Wielkopolski nie zawiedli i wioslowali zgodnie z „planem”. Wszystkie osady kajakowe Poznania zakwalifikowały się do finałów względnie do międzybiegów i repasaży. Natomiast z 8 osad poznańskich, startujących w kanadyjskich, 3 przeszły do następnej tury eliminacji, zaś 5 odpadło z dalszej walki. Kanadyjki nie są jeszcze mocną stroną wielkopolskiej młodzieży, a więc awans 3 osad trzeba uznać za sukces.

Bardzo interesujący przebieg miała sztafeta dziewcząt 4 X K-1 na 500 m. Osada poznańska, pływac w czynie Grażyna Skrzypczak, Krystyna Rubach, Lidia Szymoniak i Danuta Płotkowiak (zawodniczki te rekrutowały się z Warty i Energetyka), zajęła po niezwykle zaciętej walce drugie miejsce i weszła do finału. Nasza sztafeta meska była niestety trzecia i dzisiaj walczyć będzie w repasażach.

Dzisiaj zawody rozpoczynają się o godz. 9 (międzybiegi i repasaże) zaś o godz. 16.30 przeprowadzone zostaną pierwsze finały. (S)

Tour de Pologne

Stanisław Szorda pierwszy w Koszalinie

W niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych walczyli kolarze na trasie V etapu Pila — Koszalin, długości 171 km. Kilkakrotnie padał deszcz a po tym przeszły dwie burze i potężna ulewa. Przez wiele kilometrów nie było chętnych do akcji ofensywnej. Dopiero na ok. 80 km wysuła się na czoło 9-osobowa grupa; byli w niej: Matusiak, Krzeszowiec, Stefański, Samsel i Smyrak, Prill, Klimczak, Majchrowski i Holender Pronk.

40 km przed metą kłedy uciekinierzy mieli już ponad 2 min. przewagi przewrócił się na zakręcie Klimczak, na którego wypadło trzech kolarzy. Najbardziej uciepiał Zbigniew Krzeszowiec, którego zabrała sanitarka. Czołwoka jechała teraz w 5-osobowym składe i po 20 km poddała się głównej grupie.

Wyniki V etapu: 1. S. Szorda (Polska II) 3:47.18; 2. M. Milde (NRD) 3:47.18; 3. J. Danguillaume (Francja) 3:47.18; 4. S. Frascaro (Włochy) 3:47.22; 5. W. Kornacki (CRZZ) 3:47.22; 6. H. Woźniak (CRZZ) 3:47.22; 7. P. Zwaka (CRZZ) 3:47.22; 8. R. Szurkowski (Polska II) 3:47.22.

Klasyfikacja wyścigu po pięciu etapach: 1. B. Viciño (Włochy) —

W plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” i POZPN-u

Roman Jakóbczak — najlepszy

Roman Jakóbczak — zawodnik poznańskiego Lecha, został wybrany najlepszym piłkarzem Wielkopolski w sezonie 1972/73. Wyboru tego dokonali kibice — czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego”, biorący udział w plebiscycie ogłoszonym przez naszą redakcję oraz Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Plebiscyt spotkał się z dużym zainteresowaniem sympatyków piłki nożnej w Poznaniu i województwie. Wielu z naszych czytelników wraz z kuponami przysyłało do nas również listy, w których uzasadniało swoje kandydatury, nie szczędząc przy okazji różnych uwag pod adresem piłkarzy i trenerów zespołów wielkopolskich. Najwięcej miejsca poświęcano drużynie Lecha, która reprezentując Poznań w gronie najlepszych drużyn krajowych, była „oczkiem w głowie” kibiców, o czym najlepiej świadczy rekordowa frekwencja na meczach poznańskich kolejarzy.

Pozycja Romana Jakóbcaza w walce o miano najlepszego piłkarza sezonu była bezsporna. 90 procent biorących udział w naszym plebiscycie,

głosowało właśnie na tego zawodnika. Wydaje się to słuszne, gdyż Jakóbczak był jednym z najrowniej grających piłkarzy Lecha, a przy tym zdobył dla swojej drużyny najwięcej bramek. Kibice szczególnie upodobał sobie rzuty wolne w wykonaniu Jakóbcaza, który — trzeba przyznać — egzekwował je po mistrzowsku.

Nie wszyscy jednak kibice głosowali na Jakóbcaza. Na kuponach w rubryce najlepszy piłkarz sezonu wzniesiono jeszcze nazwiska 10 piłkarzy: Stanisława Manickiego, Jana Stepcaza, Włodzimierza Wojciechowskiego, Andrzeja Turka, Tadeusza Płotki, Jana Dominio, Teodora Napierały, Lecha Lesiewicza, Andrzeja Fischera (wszyscy Lech) oraz Tadeusza Lucza z Warty. Z tej grupy najwięcej głosów otrzymali Manicki i Stepcaz, chociaż nieporównanie mniej niż Jakóbczak, który jak to już podkreślaliśmy, „prowadził” w naszym plebiscycie od startu do mety.

Poza piłkarzem sezonu, uczestnicy plebiscytu wybrali również najlepszą — ich zdaniem — jedenastkę piłkarską z zawodników, występujących w minionym sezonie w klubach Poznania i województwa. Po obliczeniu punktów okazało się, iż „jedenastka kibiców” przedstawia się następująco: Andrzej Fischer (Lech), Lech Lesiewicz (Lech), Tadeusz Płotka (Lech), Krzysztof Grała (Calisia), Jan Stepcaz (Lech), Teodor Napierała (Lech), Stanisław Manicki (Lech), Roman Jakóbczak (Lech), Eugeniusz Melerowicz (Olimpia), Tadeusz Luczak (Warta), Włodzimierz Wojciechowski (Lech).

W konkurencji „jedenastki” walka była znacznie bardziej zacięta, niż w rywalizacji o miano najlepszego piłkarza i o zwycięstwo nie których zawodników, zdecydowała przewaga niewielką liczbą punktów. Poza wymienioną jedenastką na kuponach bardzo często pojawiały się jeszcze nazwiska 7 zawodników. Byli to: Andrzej Turak, Aleksander Bilewicz, Jan Dominio, Zbigniew Milewski, Wiesław Adamski (wszyscy Lech), Ryszard Lisiak (Olimpia) i Henryk Janus (Warta). Pomiedzy tą 18-tką rozegrała się walka o miejsce w najlepszej jedenastce sezonu 1972/73.

Podajemy jeszcze nazwiska dalszych 17 piłkarzy, które znaleźliśmy na kuponach nadesłanych do naszej redakcji. Chociaż niektóre z nich figurowały zaledwie na

Międzynarodowe MP w strzelectwie

W dalszym ciągu rozgrywanych w Bydgoszczy mistrzostw Polski w strzelectwie, odbyły się konkurencje pd-6 mężczyzn w obsadzie międzynarodowej oraz w tej samej broni w obsadzie krajowej.

Złoty medal w pierwszej z nich zdobył J. Zapędzki — 59.3 pkt. Na kolejnych miejscach uplasowali się: W. Suski (NRD) — 59.1 pkt. przed M. Orlikiem (Polska) — 59.0 pkt., D. Schmidtem (NRD) — 59.0 pkt. i W. Hamerlińskim (Polska) — 58.9 pkt.

W relacji krajowej złoty medal zdobył J. Zapędzki (WKS Śląsk) — 59.3 pkt. przed Orlikiem (WKS Zawisza) — 59.0 pkt., Hamerlińskim (WKS Śląsk) — 58.9 pkt., Kurzawskim (Grunwald) — 58.5 pkt. i Krzemińskim (Gwardia W-wa) — 58.5 pkt. (omb)

— słowackie tańce i piosenki ludowe (kolor); 18.45 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 20.15 — „Glob”; 20.45 — „Moniuszko, którego lubimy” — fragment koncertu finałowego XII Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie Zdroju; 21.45 — 24 godziny (kolor); 21.55 — „Spotkania z Warszawą”.

ŚRODA 18 VII

1 9.50 — „Zbrodnia i kara”, cz. II filmu radz. wg powieści F. Dostojewskiego; 15.20 — Matematyka dla nauczycieli „Pomiar długości i „Pomiar długości i ciężaru”; 16.40 — „Informacje”; Towary — Propozycje”; 17 — „Ex libris” — magazyn książek; 17.30 — „Sylwetki X Muzy” — Halina Kossobudzka; 18 — „Huta Katowice” — film dokument. TVP (kolor); 18.20 — Teleskop; 18.45 — „Trasa Łazienkowska — Lipiec 1973” — reportaż (kolor); 20.15 — „Bumbarasz” — cz. I filmu radz.; 21.20 — Publicystyka międzynarodowa; 21.50 — „Wielec ludzi a muzyka” — Konstanty Ildefons Gałczyński.

2 17.15 — Przegląd prasy naukowo-technicznej; 17.25 — „Polena” — poradnik kosmetyczny; 17.30 — „Fizyka w medycynie”; 18 — „Marcel Marceau” z cyklu: „Świat w kamerze naszych reporterów” — film Tele-Aru; 18.20 — „Urlopy, urlopy” z cyklu „Ludzie i sprawy”; 18.50 — Światowy Kongres Sławistów, cz. II („W Roku Nauki Polskiej”); 20.15 — „Dobry wieczór z Waldemarem” — program cykliczny TV czechosłowackiej; 21.05 — 24 godziny (kolor); 21.15 — „Emocje surfing” z serii „Człowiek i morze” — film amerykańsko-kanad. (kolor); 21.40 — Teatr „Kobra”; „Spektakl w Teatrze Forda” W. Orłowskiego.

CZWARTEK 19 VII

1 10 — „Bumbarasz”, cz. I filmu radz.; 15.20 — Matematyka dla nauczycieli; „Minikomputer”, cz. I i II; 16.40 — Na akordeonie gra Jerzy Jurek; 17 — PKF; 17.10 — „Gramy o telewizor” — teleturniej; 18 — Telewizja Młodych.

jednym czy na dwóch kuponach, to jednak z kronikarskiego obowiązku publikujemy je poniżej: Tomkowiak, Szpakowski, Franiak (Lech), Kaspro-wicz, Hahn, Żurawski, Kucz (Warta), Polowczyk (Olimpia), Kardacz, Szaj (Polonia P-ł), Ow-siany (Obra Kościeln), Chmielewski (Unia Swarzędz), Bozacki (Zagłębie Konin), Gojny, Kalotka (Sparta Szamotyły), Ferfet (Biekitni Wronki), Kaczmarek (Notec Czarnków).

Wszystkim wyróżnionym składamy serdeczne gratulacje, zaś naszym czytelnikom — kibicom, dziękujemy za udział w plebiscycie, który mamy za miar kontynuować w latach następnych. Wśród uczestników plebiscytu, rozlosujemy nagrody rzeczowe. Rezultaty losowania opublikujemy za kilka dni.

MACIEJ STABROWSKI

Rajd Polski

Jedzie tylko 14 załóg

W godzinach popołudniowych zakończył się pierwszy etap 33 Międzynarodowego Rajdu Polski. Tegoroczny rajd zaliczany do eliminacji mistrzostw świata okazał się bardzo trudny. Trasę pierwszego etapu ukończyło tylko 14 załóg z 62 które wystartowały z Krakowa. W historii Rajdu Polski jeszcze nigdy pierwszy etap nie zdekompletował tak uczestników imprezy.

Po pierwszym etapie prowadzi Warmbold (NRD) — Todt (Francja) na samochodzie Fiat 124 Rally. Abarth — 14 738 pkt. Kolejne miejsca zajmują: 2. Paganelli — Russo (Włochy) Fiat 124 Rally Abarth — 14 963 pkt.; 3. Therier — Mahe (Francja) Alpine Renault — 15 281 pkt.; 4. Sepp — Bernstein (ZSRR) Moskwicz 412 — 22 090 pkt.; 5. Mucha — Zyszkowski (Polska) Fiat 125p — 23 482 pkt.

Szybownictwo

Mistrzostwa krajów socjalistycznych

W czechosłowackiej miejscowości Vrchlabi odbywają się szybowcowe mistrzostwa krajów socjalistycznych, w których uczestniczy również ekipa polskich szybowników. Zawody rozgrywane są w trzech klasach: mężczyźni walczą w klasie otwartej i standard, natomiast oddzielnie klasyfikowane są kobiety. Rozegrano już 2 konkurencje, po których w łącznej klasyfikacji zespołowej prowadzi Czechosłowacja — 196 pkt. przed Polską — 166 pkt. i NRD — 154 pkt.

SOBOTA 21 VII

1 10 — „Rzeczpospolita babska” — film polski; 14.50 — „Polonia na świecie”; 15.20 — „Spotkania z przyrodą”; 15.55 — Filmy o budowie Nowej Huty; 16.45 — Wyścig Kolarski Dookola Polski; 17.30 — „Refleksje”; 18 — „Spotkanie pokoleń” — reportaż Macieja Szumowskiego; 18.30 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny; 20.15 — Uroczysty koncert z okazji Święta Odrodzenia Polski (kolor); 21.50 — Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie ze spotkania juniorów w lekkiej atletyce Polska — USA; 22.20 — Teatr Rozrywkowy „Grube ryby” Michała Bałuckiego.

2 16.10 — „Święto kwiatów” — reportaż; 16.30 — Estrada Literacka: „Nie jestem sam” wiersze poetów wrocławskich; 17.05 — Doc. dr Jan Wyżkowski — z cyklu „Ludzie nauki”; 17.35 — „Kowalski powinien odpuścić” — ren film mowy z góry ślepy (kolor); 18 — Reportaż z Fabryki Dwanów (kolor); 18.45 — „Powiedzieć w milczeniu” — ren. filmowy o Wrocławskim Teatrze Pantomimy; 20.15 — „Jarzebia czerwona” — film polski; 22.25 — „Kolekcja” — ren. z Muzeum Narodowego we Wrocławiu; 22.55 — 24 godzin (kolor); 23.05 — „Tam właśnie byłem” — spotkanie z W. Kotowiczem.

NIEDZIELA 22 VII

1 9 — Gra Reprezentacyjna Orkiestra Wojska Polskiego pod dyr. Arnolda Rezlera, Stanisława Latka i Bogumila Szuli. Soliści: Anna German, Jolanta Kubiśka, Feliks Galecki, Józef Nowak i Janusz Zakrzewski; 9.55 — Złoty Młodych Przewodników Pracy i Nauki 19—23 lipca 1973 r. Spotkanie kierownictwa partynego i państwowego z uczestnikami Złoty (kolor); 12 — Uroczysta zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie; 12.45 — „Promenada 73” — niedzielny koncert z Lublina. Wykonawcy: Orkie-



„MAŁY WIELKI CZŁOWIEK” — jest barwnym, szerokoekranowym filmem produkcji amerykańskiej, który został wysoko oceniony za to, iż w formie ostrej satyry demaskuje wielkie mity heroicznego okresu historii i podboju Dzikiego Zachodu. Film ten wyreżyserował Arthur Penn, według powieści Thomasa Bergera „Wspomnienia Bladej Twarzy”, która jest historią życia weterana wojen indiańskich, Jacka Crabba (na ekranie kreuje go Dustin Hoffman). W filmowej opowieści, której ton jest raczej parodystyczny i sówizdrzalski niż heroiczny spór jest gorzkiej satyry na temat rozbieżności między legendą i faktami tragicznymi dla Indian pod boję Dzikiego Zachodu (film opowiada m. in. o rozgromieniu Cheyennów).

Arthur Penn porusza szeroki zakres spraw, a mimo to film jest trudny do nazwania epicim. Sam reżyser porównuje go do „opowieści sówizdrzalskiej”. Intrigująca postać jest tu przede wszystkim główny bohater — Mały Wielki Człowiek: „Albo był to najbardziej zapoznany bohater w dziejach tego kraju, albo — obłąkał, czy igras!” — zastanawiają się amerykańscy recenzenci. Tymczasem historia życia Jacka Crabba to ostrzeżenie dla każdego, kto chciałby pozostać na uboczu konfliktów epoki, kto skłonny jest zawierać fałszywym mitem i tanim frazesem zabójców. Dokonana w filmie konfrontacja mitu z rzeczywistością prowadzi do jednej jeszcze refleksji.

„JA WAM POKAZĘ” — to film dla młodych widzów, który rym wytwórnia „Defa” (NRD) kontynuuje coraz bardziej udane próby pokazywania w sposób prosty, naturalny i wychowawczy obrazów z codziennego życia swego kraju poprzez przeżycia i problemy młodych bohaterów. Fabułę tego filmu stanowią perypetie 13-letniego Berndta — wrażliwego i ambitnego chłopca, który znalazłszy się w nowym środowisku, pragnie zostać mistrzem dżudo. Reżyser Rolf Losansky dobrze poprowadził młodych aktorów, nie pozabawiając ich indywidualności, a i dorosłi są tu sobą. Niewątpliwie atrakcją filmu są świetnie sfilmowane sceny treningów i walk młodych dżudoków. a polska wersja językowa w zupełności spełnia podstawowe wymagania młodych widzów. (kos)

stra Filharmonii w Lublinie pod dyr. Adama Natanka, Orkiestra Włoskańska im. Karola Namy-słowskiego pod dyr. Józefa Przytuły, Zespół Tańca Ludowego przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, Orkiestra Wojskowa Gar-nizonu Lubelskiego pod dyr. kpt. Henryka Skierki. Soliści: Kaja Danczowska — skrzypce i Danuta Damińska — śpiew (kolor); 13.50 — „Pod polską banderą” z cyklu „Pokochoć wiatr”; 14.20 — Dla dzieci: „Ptaki mówią po polsku” Cz. Janczarskiego i T. Kubiaka; 14.15 — Losowanie Totolotka; 15 — Z cyklu „Piórkiem i węglem”; 15.20 — Spotkanie z Homem-Hominem; 16 — Złoty Młodych Przewodników Pracy i Nauki „Kraków 73” — uroczyste otwarcie Spartakiady Młodzieży w Krakowie; 17.15 — „Zieleń” Juliana Tuwima z cyklu „Poezja Polska”; 17.30 — Teleturniej Teatr Muzyczny: „Z bukietem kwiatów”. Wykonawcy: Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Novi Singers, zespoły „Pro-contr” i „Bemibem” oraz soliści: Katarzyna Sobczyk, Ewa Śnieżanka, Elżbieta Zakowicz i Halina Frąckowiak (kolor); 18.30 — „Forum” — program publicystyczny; 20.15 — „Zjazd Absolutów” czyli „Uśmiech i piosenka polska”; 21.05 — PKF; 21.15 — Magazyn sportowy; 21.45 — „Profesor na drodze” — film polski (kolor).

2 16.50 — „Dwa pokolenia” — film dokument.; 17 — „Lipcowy plakat 1944—1973” z cyklu „Galeria 33 milionów” (kolor); 17.25 — „Sztuka i praca”; 17.55 — „W blaszku hutniczych pieców” — reportaż z huty „Warszawa”; 18.25 — „Nauka w służbie morza”; 19 — Międzynarodowe Festiwale Młodzieży; 20.15 — „Gdzie jest generał” — film polski; 21.45 — „Nasza rzeczka jest...” — tańce i piosenki.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30. (ad)



Z korespondencji, które napłynęły do redakcji po opublikowaniu w ubiegłą sobotę felietonu pt. „Druga skóra” wybraliśmy cenniejsze fragmenty. Za wszystkie nadesłane listy — dziękujemy.

Druga skóra

Każda kura podobno chciałaby przez jeden dzień być pawiem. A ludzie? Cóż dziwnego, że ludzie pragną rzucić swoje szare „ja” i raz do roku przybrać w okresie wczasów szatki — powiedzmy inżyniera, dyrektora, oczywiście naczelnego.

A swoją drogą marzy mi się taki czas, kiedy to ludzie mówią o sobie w czasie wakacyjnych pogawędek przedstawiając swój zawód: jestem kierowcą autobusów dalekobieżnych, mu rzarzem odznaczonym za wysoką wydajność pracy, nauczycielem kochającym dzieci.

Z. R.
Poznań

Snobizm poszczególnych jednostek jest tak obrzydlawy w skutkach, że lwią część rozsądnych Polaków musi się rumienić ze wstydu.

Prosimy — piszcie, ośmieszajcie, tnijcie batem snobów. Publikacje winny wytykać pal-

cami głupotę, a reszta rozsądnego społeczeństwa da wyraz akceptacji, pomoże w akcji przeciw głupocie — na pewno!

Słyszałem, jak turyści z NRD zachwycali się w Poznaniu naszymi wyrobami, między innymi dziewiarstwem, odzieżą, sukniemi, lnem. A że język niemiecki znam i nim władam więc wiernie te spostrzeżenia przekazuję. No, ale niestety, naszym „paniusiom” i innym snobom rodzime wyroby nie odpowiadają, tylko z banku PeKaO.

M. P.
Poznań

Wygląda to wszystko tak, jak gdyby manie, i niektórych opanować chciały spokojne miejsce wypoczynku w dnu pracy, drażniąc swym zachowaniem i wybrzydzeniem w stołówkach. Przyjeżdżający na wczasy mieszkańcy małych lub średnich miast — tej drugiej skóry nie wciągają i przeobrażeniom nie ulegają.

W domach wczasowych mało jest robotników. Zwyczajnie wczasowe zadomowiły się i w sanatoriach. Rano takie paniusi się sa chore, walczą jak lwice o poradę lekarską, a wieczorem pierusze pełnią dyżur przy stolikach kawiarnianych. Co-

dziennie powtarza się gonitwa po bilet wstępu na dancing.

Faktycznie potrzebującym wypoczynku trudno uzyskać skierowanie na wczasy i do sanatoriów. Obecnie posiadamy wczasowiczów etatowych, przebywających dwa razy w roku w miejscowościach wypoczynkowych na skierowania FWP. Uważam, że wypoczynek w FWP należy się przede wszystkim robotnikom, a na końcu szukającym przygód.

S. G.
Krobica

Z dużym niesmakiem przeczytałem Wasze ostatnie spostrzeżenia z cyklu „Co o tym sądzicie”. Człowiek pracuje cały rok po to przecież, żeby w ciągu jednego urlopowego miesiąca poznać życie z tej innej, lepszej strony. Czy to jest takie dziwne?!

MAREK B.
Kalisz

Podobna sytuacja przydarzyła się koleżance i mnie w Kolobrzegu. Naszym marzeniem było chociaż raz zamieszkać w „Skanpolu”. Zapłaciłyśmy stono za tę zachciankę. Do hotelu przyszedłszy skromnie ubrane, w młodzieżowym stylu, budząc niechęć kelnerów i gości.

RENATA BOROWCZYK
Poznań

Drugą skórę przywdziewa się nie tylko na wczasach. Wystarczy rozejrzeć się dookoła. Inną twarz mamy dla szefa w pracy, inną dla koleżanek, a jeszcze inną dla najbliższych w domu. Grzeczny, taktowny pracownik po skończeniu pracy zmienia się w gburę, delikatną, łagodną kobietę w krzykliwą jędzę. Na wczasach każdy stara się pokazać swoje najlepsze oblicze, mieć namiastkę tego, czego nie udało się osiągnąć w życiu.

K. MICHALAK
Srem

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie opublikujemy. Za strażymy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Aby zostać WYSOKO KWALIFIKOWANYM FACHOWCEM BUDOWLANYM — TECHNIKIEM — MAJSTREM — INŻYNIEREM rozpoczynaj przygotowanie przez ZASADNICZĄ SZKOLĘ BUDOWLANĄ DLA PRACUJĄCYCH Zapisy na rok szkolny 1973/74 przyjmuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu

W ZAWODACH:
— MURARZ,
— MONTER konstrukcji drewnianych,
— BETONIARZ - ZBROJARZ,
— MECHANIK maszyn budowlanych.

Zajęcia praktyczne organizowane będą na budowach na terenie m. Poznania pod nadzorem wysoko kwalifikowanych instruktorów a teoretyczne w szkole. W okresie nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej otrzymują wynagrodzenie w podwyższonej wysokości tj.:
— w kl. I do ukończenia 16 lat — 250 zł miesięcznie, a następnie już 520 zł;
— w kl. II — 600 zł miesięcznie plus do 25 proc. premii.

Ponadto uczniowie otrzymują:
— bezpłatny przydział odzieży wyjściowej i ochronnej,
— codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne (II śniadanie),
— zamieszcom zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w internacie,
— dla ośmioro i pochodzących z rodzin wielodzietnych o niskich dochodach przewiduje się specjalne zasiłki w wysokości do 300 zł miesięcznie.

Przedsiębiorstwo przyjmuje również każda ilość uczniów na przyuczenie do zawodu:

— mechanik maszyn budowlanych (operator sprzętu średniego),
— monter konstrukcji drewnianych,
— murarz - tynkarz,
— blacharz - dekarz.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom możliwość:

— zdobycia praktyki i osiągnięcia dobrych zarobków na dużych budowach w Poznaniu i w terenie oraz na budowach zagranicznych,
— kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym, Szkole Majstrów. Przed najdłuższymi stoją otworem studia wyższe na Politechnice.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 46, pokój 22, telefon 573-31, wewn. 3.

5227-K1

TYLKO W „KOZIOŁKACH” za 15,— złotych wysoka wygrana lub samochód „Skoda 106 S”. 5345-K1

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE NR 3 w Poznaniu, ul. Cicha nr 8 poszukuje POMIESZCZENIA BIUROWEGO o powierzchni około 50 m². Oferty prosimy składać pod adresem przedsiębiorstwa. 4925-K1

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH przy Włp. Przeds. Przemysłu Ziemniaczanego W LUBONIU

PRZYJMIE KANDYDATÓW do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74 w specjalności:
— ŚLUSARZ - MECHANIK,
— ELEKTROMONTER.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:
— wynagrodzenie miesięczne,
— odzież ochronną,
— korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

1759-K2

Spółdzielnia Pracy Urządzeń Sanitarnych i Pieców Przemysłowych w Poznaniu, ul. Pułaskiego 23, telefon 595-21

OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW NA UCZNIÓW DO NAUKI W ZAWODZIE:

● MONTER instalacji wodno - kanalizacyjnej i gazowej;
● MONTER instalacji centr. ogrzewania;
● DEKARZ;
● BLACHARZ BUDOWLANEGO;
● IZOLERA (izolacje cieplochronne).

Okres nauki w wyżej podanych zawodach trwa 24 miesiące.

Czas pracy ucznia — 3 dni pracy w przedsiębiorstwie 3 dni nauka w szkole zawodowej.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie rzeczowe wg obowiązujących przepisów. Poza tym otrzymuje wszystkie świadczenia jak pełnoprawny pracownik w budownictwie.

Po złożeniu egzaminu spółdzielnia zapewnia pracę jako pracownika stałego.

Warunki przyjęcia:
1. ukończenia szkoły podstawowej,
2. ukończenie 16 lat,
3. dobry stan zdrowia,
4. złożenie potrzebnych dokumentów ewidencyjnych,
5. załatwienie formalności przyjęcia do szkoły zawodowej.

Cheć podjęcia nauki w wyżej wymienionych zawodach proszeni są o zgłoszenie się osobiście lub telefonicznie pod wyżej wskazanym adresem.

5180-K1

DYREKCJA FABRYKI POMOCY NAUKOWYCH w Poznaniu, ul. Międzychodzka 3/5

OGŁASZA NABÓR

uczniów (chłopców i dziewcząt) d klasy pierwszej na rok szkolny 1973/74 w celu przygotowania do praktycznej nauki zawodu w specjalności:
— elektromontera,
— ślusarza narzędziowego. Teoretyczną naukę zawodu uczniowie odbywać będą w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 236/238.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej uczniowie otrzymują:
— w I roku nauki wynagrodzenie miesięczne — od 150 — zł — 250 — zł;
— w II roku nauki wynagrodzenie miesięczne — od 320 — zł — 380 — zł;
— w III roku nauki wynagrodzenie miesięczne — od 575 — zł — 690 — zł.

Ponadto uczniowie otrzymują:
— odzież roboczą,
— sprzęt ochrony osobistej,
— korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu, ul. Międzychodzka nr 3/5 — codziennie w godz. od 7—15, w soboty — w godz. od 7—13. Telefon 67-56-52, wewn. 93.

5384-K1

DYREKCJA

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu, ul. Rokietnicka nr 5

OGŁASZA ZAPISY na rok szkolny 1973/74

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej (trzyletniej) dla młodocianych chłopców i dziewcząt

o specjalnościach:

— TOKARZ,
— FREZER,
— SZLIFIERZ,
— ŚLUSARZ.

Warunki przyjęcia:

1. ukończona VIII klasa szkoły podstawowej, 2. dobry stan zdrowia.

Wymagane dokumenty: w dniu dokonywania zapisu należy złożyć:

1. podanie,
2. dokument urodzenia lub dowód osobisty matki — do wglądu,
3. zaświadczenie, że jest się uczniem kl. VIII, 4. życiorys,
5. świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową,
6. trzy fotografie.

Uprawnienia absolwentów szkoły:
— absolwent otrzymuje świadectwo uprawniające do ubiegania się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego;
— absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w naszym zakładzie.

Uczniowie w czasie trwania nauki pobierają następujące wynagrodzenie miesięczne:
— w pierwszym roku nauki — 150 zł,
— w drugim roku nauki — 320 zł,
— w trzecim roku nauki — wynagrodzenie godzinowe wg najniższej kategorii płac (około 600 zł miesięcznie plus do 15 procent premii).

5387-K1

Przetargi

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „POZBET” w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego nr 1 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionego samochodu:

samochód Warszawa Pick-Up — numer silnika 20-241223, numer podwozia 081676, którego stopień zużycia wynosi 73 proc., a cena wywoławcza wynosi 25 000 zł.

Pojazd można oglądać w przeddzień przetargu w godzinach od 7—10 w Krzyżu, ul. Portowa.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1973 roku o godz. 10.30 w biurze PZPB „Pozbet” - Zakład nr 3 w Krzyżu, ul. Portowa.

W wypadku niedojścia do skutku I przetargu, w dniu 20 sierpnia 1973 r. o godzinie 10 odbędzie się II przetarg nieograniczony.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

PZPB „Pozbet” zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

5326-K1

Zakłady Maszyn Chemicznych „Metalchem” w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Warszawa 204, rok produkcji 1968, nr rej. 82-58 PM, nr silnika 038615, nr podwozia 180940. Cena wywoławcza — 102 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 30. VII 1973 r. o godzinie 10 na Wydziale W-2 przy ul. Staroleckiej 2/4.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie „Metalchem” przy ul. Kamiennogórskiej 22.

Samochód można oglądać codziennie od godz. 8—14 na Wydz. W-2.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu.

5367-K1

Wojewódzki Zarząd Kin w Zielonej Górze, ul. Wandry nr 17 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na remonty kapitalne — następujących obiektów:

1. kino „Capitol” w Gorzowie Wlkp.,
2. kino „Kometa” w Witnicy, pow. Gorzów Wlkp.,
3. kino „Wczasowicz” w Lubniewicach, powiat Sulęcin.

4. kino „Nowe” w Zielonej Górze.

Oferty należy składać w terminie do dnia 28 lipca 1973 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1973 roku o godzinie 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

1817-K2

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sąd Powiatowego dla m. Poznania rewiru VI — na podstawie art. 953 i 983 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 sierpnia 1973 r. o godzinie 12 odbędzie się w biurze komornika — gmach Sąd Powiatowego dla m. Poznania, ul. Mińska 1a, pokój 309 — sprzedaż w drodze publicznego przetargu 1/4 CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI, położonej w Poznaniu przy ulicy Śniadeckich 44 — stanowiącej dom mieszkalny.

Nieruchomość w 1/4 części oszacowana została na kwotę 193 750 zł. cena wywołania wynosi 129 147 zł, a rekojmia — 19 375 zł.

4763-K1

Pustynie wokół domów

Na osiedlach mieszkaniowych musi być ładnie i zielono

Nic tak nie zdoła miasta, jak zieleni. Szczególnie jest ona potrzebna na nowych osiedlach mieszkaniowych, które z reguły pozbawione są dużych drzew, wytworzących swoisty mikroklimat. Nie wszędzie jednak zieleni stanowi obiekt troski administratorów osiedlowych terenów. Przekonał się o tym podczas niedawnej lustracji niektórych osiedli Poznania.

Istnieją trzy duże nowe rejon mieszkaniowe na Grunwaldzie Winogradach i Ratajach. Spółdzielnia „Grunwald” posiada trzy większe osiedla (które nie mają charakteru zwartego) w rejonie Łazarza, Raszyna i tzw. Osiedla Świerczewskiego III. Do tego dochodzi budujące się osiedle przy ul. Promienistej i najstarszy zespół budynków przy ul. Grunwaldzkiej — tzw. Osiedle Rondo.

Zespołem, którym ewentualnie można by się pochwalić, jeśli chodzi o tzw. małą architekturę osiedlową jest Osiedle Rondo. Jeszcze jako tako zagospodarowany jest Raszyn. Osiedla na Łazarzu, szczególnie te najnowsze jak np. przy ul. Arciszewskiego, nadal robią wrażenie placów budowy. Tereny są uporządkowane tylko częściowo. W kompleksowym zagospodarowaniu terenów wokół tamtejszych wieżowców przeszkadzają sasiadujące z nimi baraki Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4. (które przez najbliższych kilka lat nie zamierza ich zlikwidować i brak dokumentacji, bez której nie można przystąpić do porządkowania terenu.

Oplakany wgląd przedstawia Osiedle Świerczewskiego. Dotychczasowa zieleni zniszczona została niemal doszczętnie przez pracowników PBR. W wy-

konujących elewacje budynków. Zniszczona tu została nie tylko trawa ale także wiekszość krzewów i kwiatów, bowiem kierownicy cieżarówek dowożących materiał nie zadają sobie trudu, aby ominąć rosnące tam roślinność. Roboty elewacyjne zakończone będą we wrześniu br., jednak dopiero w przyszłym roku na osiedlu przeprowadzona będzie melioracja terenu. Dlaczego nie wcześniej?

Najładniejsze pod względem architektury i wykonania są osiedla na Winogradach. Niestety, nie można tego powiedzieć o ich zieleni. Jest tu ona raczej skąpa. Najgorzej przedstawia się sytuacja na Osiedlu Przyjaźni. Jakkolwiek od oddania do użytku pierwszego na tym osiedlu budynku minęły już trzy lata, niewiele przez ten czas zrobiono. Jedynie przed blokami 1, 2, 3, 4 i 10 posiano trawę, posadzone krzewy i drzewa. Jest to jednak wszystko. Na tym osiedlu stoi co najmniej 12 budynków, prawie wszystkie zamieszkałe, a wokół nich płaskowa pustynia. Kogo należy winić za taki stan rzeczy?

Przygotowanie terenów pod małą architekturę należy do wykonawcy — tu PPB-3 — który, wyjątkowo opieszale zabiera się do tych prac. No budowa skarp przed blokiem 12 trwa drugi rok. PPB-3 zobowiązało się ostatecznie wykonać ją do końca czerwca br. Jest już połowa lipca, a skarpa nie została jeszcze zrobiona. Zdołano zaledwie wymurować schody.

Urządzenie i konserwację zieleni spółdzielnia wydaje co roku sporo pieniędzy. Są to kwoty bez mała milionowe. Na Grunwaldzie wysadzono w zeszłym roku około 11 000 drzew i krzewów, oprócz tego ponad 3 500 krzewów różanych. Zagospodarowanych tu jest

12 500 m kw. terenów zielonych, pozostało jeszcze 18 000 m kw. Na Winogradach posadzono dodatkowo krzewów i drzew za około 80 000 zł. W tym roku na osiedlową zieleni przeznaczono tu 1,7 mln. zł. Nakłady duże — efekty znikome.

Przy realizowaniu tzw. inwestycji zielonych spółdzielnia boryka się z wieloma trudnościami, z którymi nie potrafi sobie poradzić. Podstawowa bolączka jest brak ludzi do pracy przy konserwacji zieleni i niedostateczna liczba zmierzających do sprzętu ogrodniczego. To stanowi przyczynę, że zieleni jest niewiele, a pielęgnowana, trawniki zbyt rzadko koszone, a drzewa i krzewy nie podlewane.

Przy dobrych chęciach można jednak wiele zrobić. Przykładem tego są Rataje, gdzie zieleni jest wprost imponująca.

Prawda że na Ratajach jest lepsza gleba, że Spółdzielnia Młodych ma własny zakład szkółkarski, skąd otrzymuje do rodnego okazy drzew i krzewów. To jest duży atut. Ale nie na tym tylko rzecz polega. Tutaj nie dyskutujemy, ale pracujemy, jak widać z doskonałymi rezultatami. Chcą mieć ładnie i mają ładnie.

Jak widać, nie sumy wydawane na zieleni są ważne. Istotną jest praca i jej efekty.

Są trudności z pielęgnowaniem trawników — to ich nie zakładać. W to miejsce sadzić drzewa całe kolonie różnych drzew. Są one bardziej przydatne na osiedlach niż trawa, po której nie można chodzić. W skwarne dni dają cień, tworzą swoisty, zdrowy mikroklimat. Chcemy aby wokół naszych domów rosły przede wszystkim ładne drzewa. Drzewa, które powinny być sadzone jeszcze w trakcie budowy domów.

WANDA NAROŻNA

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI
OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWYCH
Wojewódzki Oddział w Poznaniu

PRZYPOMINA

o możliwości założenia książeczek oszczędnościowych

premiowanych ciągnikami „Ursus C-330“

we właściwym terenie Banku Spółdzielczego.

Warunkiem udziału w losowaniu ciągników jest wpłata kwoty 9.000 zł i przetrzymanie jej na książeczce przez okres 1 kwartału kalendarzowego.

Nadmieniamy, że na terenie woj. poznańskiego w dotychczasowych trzech kolejnych losowaniach rozlosowano już 13 ciągników.

Zachęcamy do założenia książeczki premiowanej ciągnikami.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie

Banki Spółdzielcze oraz ich placówki.

5363-K1

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH

w Poznaniu — ulica Szczanieckiej nr 3

PRZYJMIE UCZNIÓW

◆ w zawodzie ŚLUSARZA — remontów maszyn (obrabiając do metali) do zakładów:

- Plewiska, ul. Łąkowa 101,
- Luboń, ul. Konarskiego 18,
- Puszczykowo - Niwka, ul. Niepodległości 1

◆ w zawodzie KRAWCA damsko-męskiego:

- Puszczykowo - Niwka, ul. Niepodległości 1

◆ oraz w zawodzie:

- STOLARZA budowlanego, ELEKTROMECHANIKA, INSTALATORA sanitarnego c. o.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Usług PSPU — Poznań, ul. Szczanieckiej 3. 5306-K1

Praca • Nauka

Gospodarstwo rolne przyjmie do pracy kobietę i mężczyznę z pełnym utrzymaniem. Matysiak, Poznań, ul. Starolecka 184. 49135g

Malarzy przyuczonych oraz uczniów przyjmie, warunki dobre. Galas, zgłoszenia Mickiewicza 27 — Biuro Spółdzielni, w godz. 8-9. 325g

Potrzebni stolarze. Promienista 17. 281g

Przyjmie ucznia w zawo- dzie malarstwo — tapicer- skim. Zgłoszenia: godz. 17-19, prócz sobót i nie- dziel. Adres wskaże „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 259g.

Mechanik samochodowy, potrzebny zaraz do war- szaty w Klekru. Ul. Po- znańska 11. 660g

P. yjmie czeladnika i dwóch uczniów. Warsztat samochodowy. Piątkowo, ul. Obornicka 56. 584g

Ogrodnik emeryt, szuka pracy ogrodnictwie, chet- nie szkoleni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 723g.

Przyjmie pracę chatupni- cą. Posiadam prasy, in- ne urządzenia do produk- cji drobnej galanterii me- talowej. Oferty „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 709g.

Przyjmie pracę na maszy- nie wieloczynnościową — (krawiectwo). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 713g.

Potrzebna opiekunka do 2 dzieci. Zgłoszenia po- godz. 16, Osiedle Manife- stu Lipcowego 36 m. 15. 715g

Tańców towarzyskich — wyuczyć Adela Sześci- kówna, Poznań, al. Marcin- kowskiego 2a, parter. 49498g

Dekarka, blacharza, po- mocnika dekarckiego — przyjmie. Ul. Wielewska 23, no godz. 16. 652g

Pracownik fizyczny, może być rencista lub emeryt, do lekkich prac w rolnic- twie potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 737g.

Pracownika do gospodar- stwa rolnego — przyjmie. Franciszek Serba, Pani- bórz, poczta Tulce, pow. Środa Wlkp. 613p

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „STOMIL” w POZNANIU,

ul. Starolecka nr 18

przyjmują

ZAPISY UCZNIÓW:

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na rok szkolny 1973/74

w następujących zawodach:

1. MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych,
2. APARATOWY procesów chemicznych.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki — 150 zł miesięcznie,
- w II roku nauki — 500 zł miesięcznie,
- w III roku nauki — wg obowiązującej stawki godzinowej plus 25 proc. premii.

Poza tym uczniowie korzystają przez cały okres nauki ze wszystkich świadczeń przysługujących pracownikom naszych Zakładów, jak: odzież, obuwie ochronne, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska itp.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w Zakładach oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Chemicznym.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Starolecka 18, telefon 759-01, wewn. 481.

5297-K1

Samochody

Sprzedam Warszawę 204 w dobrym stanie. Poznań - Wola, ul. Kolobrzez- ska 19 m. 1, od godz. 18-20. 362g

Sprzedam Warszawę M-20 w dobrym stanie z radem. Krosno 2, koto Mosiny. 277g

Syrenę 104 w dobrym stanie sprzedaję pierwszy wia- ściel. Telefon 644-07 od 18-20. 951g

Sprzedam Wolę - Gaz. 24, rok produkcji 1973, po wy- padku. Tadeusz Styza — Smigiel, ul. Powstańców Wlkp. 15, tel. 61. 632p

Sprzedam samochód IFA 8, karoseria blaszana. Osie- dle Piastowskie 92 m. 10, tel. 735-27. 990g

Kupię nowego lub mało używanego Wartburga de Luxe, sprzedam skuter „Osa”. Konin, tel. 248-00. 628p

Sprzedam nowego Trabant Combi. Stanisław Stan- kiewicz, Stupca, Sienkie- wicza 3, tel. 93. 630p

Sprzedam Trabant 601 po kapitalnym remoncie. Głębocznki, Kobylnica 3. Poznań, Dworcowa 3. 94g

Lokale

Małżeństwo z dzieckiem, wynajmie pokój w Poź- naniu lub okolicy, dogodny dojazd. Oferty „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 656g.

Szczecin, pokój 14 m² oraz wspólna kuchnia, na I piętrze, ciepłe i słoneczne, zamieszkałe na 1 pokój w Krotoszyńcu. Oferty „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 749g.

Małżeństwo bezdzietne po- szukuje pokoju, c. o., z używalnością łazienki. Of- erty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dla 555g.

UWAGA, PLANTATORZY LNU I KONOPI!

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO

„LINUM” z siedzibą w PAKOŚCI

utrzymują w roku bieżącym zasadę regulowania spływu surowca do punktów skupu i baz na podstawie

IMIENNYCH ZLECEŃ DOSTAWY SUROWCA.

Imienne zlecenia wydają przodownicy wiejscy d/s kontrak- tacji i sekcjni Zrzeszenia Plantatorów Roślin Włóknistych, którzy z kolei są zobowiązani kierować plantatorów w odpo- wiednim terminie wg opracowanego kalendarza do wyzna- czonego punktu skupu włącznie bazy.

Dyrekcja Kujawskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Linum” zwraca się z apelem do przodowników wiejskich i sekcyjnych o prawidłowe i terminowe wystawianie imien- nych zleceń na dostawę surowca, oraz do plantatorów o do- stosowanie się do wprowadzonej zasady przepustkowej, by uniknąć dłuższych wyczekiwań na rozładunek.

ROLNIKU - PLANTATORZE w interesie własnym dostar- czaj do punktu skupu wysortowany i odpowiednio przgoto- wany surowiec. Przestrzegaj terminów otrzymanych zleceń przepustkowych.

1835-K2

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorod- zinnny, wolny przy tram- waju. Warunek mieszka- nia własnościowe 2-poko- jowe lub mały domek z wygodami przy tramwa- ju. Adres wskaże „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 448g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 14,87 ha w tym 5,80 ha łąki. Ziemia średnia, drenowana. Budynki dob- re, obszerne, sila, woda sprzedam z powodu staro- ści. Cena według ugo- dy. Stacja PKP, poczta, sklep na miejscu. Maksy- milian Przybysz Runowo- k/Wągrowca. 420g

Oddam obiekt magazyno- wy na rozbiórkę, wzdglę- nie sprzedam. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 49796g.

PKP - Obwodowa Przy- chodnia Lekarska nr 2 w Poznaniu, zakupi domki jednorodzinne, wolne, ce- lem adaptacji na rejono- we przychodnie lekarskie na Osiedlu Warszawskim, Rataje - Staroleka, De- bieć. Oferty „Prasa”, — Grunwaldzka 19 dla 1000g.

Półowę domu bliźniacze- go, nowego, luksusowego sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 34-19. 629p

Sprzedam domek z ogro- dem. Plewiska, Kreta 4, tel. 67-38-26. 934g

Kupię parcelę od 0,5 do 1,5 ha z prawem zabudo- wy, dobrze i ładnie poło- żoną, do 15 km od Pozna- nia. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 657g.

Sprzedam willkę, cała wol- na, c.o. ogród 1250 m² za budowania gospodarze, hodowla kur, nutril. Pe- ryerie Poznań, komun- ikacja miejska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 372g.

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
BLACHARSKO - INSTALACYJNA

PRZYJMUJE

do pobielania cynowego:

kotły, termosy, pojemniki i inne przed- mioty wymagające tego rodzaju powło- ki ochronnej.

KRÓTKIE TERMINY WYKONANIA

Gwarantujemy wysoką jakość wykonanych prac — gwarancja 2-letnia.

5320-K1

Zguby • Różne

W dniu 12 lipca 1973 r. zgubiono koto zapasowe od samochodu osobowego Peugeot 204, 615X155X14, na terenie miasta Pozna- nia. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wy- nagrodzeniem, adres: Po- znań, ul. Włodkowska 5 m. 18, lub tel. 67-21-94. 996g

Zagubiono dnia 6. VII. w tramwaju 17 skoroszyt po- dwójny format, oprawa- plastik, popielaty z reko- pisami zestawień cyfro- wych. Zwrot za wynagro- dzeniem — Jarochowski- go 32 m. 6. 918g

Złote prywatnej firmie lub osobie prywatnej do- prowadzenie linii wysokie- go i niskiego napięcia o- raz instalacji wewnętrz- nej. Poznań, Żeromskiego nr 7. 907g

Zakład Usług Pogrzebo- wych czynny również w niedzielę i święta. Poznań- Solacz, Litewska 5. 858g

Żyrandole, lampy, kinkie- ty, lustra — metaloplasty- ka. Warsztat — Roosevel- ta 12 przeniesiony na Mar- celińska, narożnik Skarb- ka. 479g

Zanotuj! Piorunochrony nowoczesne postępowym rolnikom — poleca Dzieci- chowicz, 63-200 Jarocin. 560p

Matrymonialne

Pani, technik, posiadająca mieszkanie, samochód, po- zna pana do lat 40, naj- chętniej z wyższym wy- kształceniem. Cel matry- monialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 47534gpr.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”. Poznań, Li- belta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu mał- żeństw. Czynne — godz. 15-19. 49605g

Pani samotna, niezależna, milej prezencji, która zechce poznać o tych sa- mych walorach — pana przed niedłuzszą w celu matrymonialnym pro- szona jest o oferte. Sre- dzianka mile widziana. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 461g.

Kawaler, lat 27, przystoj- ny wykształcenie średnie samochod pozna pannę ładną, zgrabną, sytuowa- ną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 466g.

Dnia 9 lipca 1973 roku zmarł

BOHDAN DABIŃSKI

em. radca Państwowego Biura Notarialnego w Czarnkowie.

Zmarły był sumiennym i cenionym pracow- nikiem.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współ- czucia składa

Kierownictwo

Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu 869g

Dnia 12 lipca 1973 r. zmarł, opatrzony Sakra- mentami św., przeżywszy lat 78, nasz najdroż- szy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek

WACŁAW ZBIERSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym Poznań- Krzyżowniki.

W smutku pogrążona

RODZINA

945g

Dnia 12 lipca 1973 roku zmarł tragicznie mój najdroższy mąż, nasz ojciec i dziadek

ANTONI REJAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lipca 1973 r. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym z głębokim bólem zawiadamiają

żona, córka, zięć i wnuczek

1025g

Dnia 11 czerwca 1973 roku zmarła

długoletni terenowy opiekun społeczny

HELENA KRUKOWSKA

W Zmarłej straciłmy cenionego opiekuna i serdecznego przyjaciela podopiecznych.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lipca 1973 roku o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Dzielnicy Zarząd
Służby Zdrowia i Opieki Społecznej
Poznań - Grunwald

953g

W dniu 11 lipca 1973 roku, przeżywszy lat 63, zmarł nagle nasz najukochańszy brat, szwagier, wujek i przyjaciel

BRONISŁAW WERNER

kupiec

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca 1973 roku o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

W wielkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, al. Marcinkowskiego 16 m. 6. 914g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 11 lipca 1973 r. odszedł od nas na zaw- sze po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 82 lat

HIERONIM WOJCIECHOWSKI

st. inspektor zaopatrzenia, długoletni pracow- nik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Dro- gowych w Poznaniu, były więzień polityczny obozów koncentracyjnych we Wronkach, Berli- nie i Dachau.

W Zmarłym tracimy najlepszego i nieodżało- wanego towarzysza, serdecznego kolegę i przy- jaciela.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas. Pogrzeb odbył się w dniu 13 lipca 1973 roku o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym na Ju- nikowie.

Dyrekcja, POP, RR i RZ oraz współtowarzysze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Poznaniu i Vrchlabi (CSRS)

5407-K1

Dnia 10 lipca 1973 r. zmarł

FRANCISZEK JURGOŃSKI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA

kol. inż. Edwardowi Jurgońskiemu

członkowi Rady Spółdzielni

składają

Rada — Zarząd — pracownicy

Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu

Wytwórczości Różnej „Warta” w Poznaniu

5417-K1

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lipca 1973 r. zmarła nagle w 73 roku życia, nasza droga żona i matka, śp.

HELENA KRUKOWSKA

szlachetny człowiek, opiekun społeczny, wyróż- niona odznaczeniami państwowymi i społecz- nymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca 1973 roku o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Bardzo strapiony

mąż z córką i zięciem

864g

† W dniu 12 lipca 1973 r. zmarła nasza kochana córka, matka, teściowa i babcia, śp.

MARIA CESAR

z domu Zaleska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 lipca 1973 roku o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

RODZINA

1001g

† Dnia 12 lipca 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 30, nasz najdroższy i najuko- chańszy mąż, tatulek, syn, brat, zięć i szwa- gier, śp.

CZESŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz- nie 15 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Kołtataja 68.

1005g

† Z głębokim żalem i wielkim bólem zawiada- miamy, że dnia 12 lipca 1973 r. zmarł, na- maszczony Olejami św., po długiej i ciężkiej cierpieniach mój najdroższy, niezapomniany mąż, najukochańszy tatulek, kochany syn, brat, zięć, szwagier, wujek, bratanek i kuzyn, prze- żywszy lat 40, śp.

JÓZEF GÓRNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lipca 1973 r. o go- dzinie 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z córeczką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

1016g

W dniu 12 lipca 1973 r. zmarł nasz pracownik

FRANCISZEK FALBIERSKI

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow- nika.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ- czucia składają:

Zarząd Spółdzielni — Rada Spółdzielni

Rada Zakładowa i pracownicy

Spółdzielni Pracy Lekarsko-Specjalistycznej

w Poznaniu

5426-K1

† W dniu 12 lipca 1973 r. zmarł tragicznie mój najdroższy mąż, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 23, śp.

FRANCISZEK FALBIERSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lipca 1973 roku o godz. 14 z kościoła im. Marii w Krzyżowni- kach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań-Wola ul. Beskidzka 33 a.

957g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lipca 1973 r. zasnąła w Bogu nasza kocha- na mamusia, teściowa i babunia, śp.

ANTONINA DUŻEWSKA

z domu Smolińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca 1973 roku o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

936g

s.†p.

HELENA POGŁODZIŃSKA

nasza ukochana siostra, ciocia, szwagierka i ku- zynka, zakończyła dnia 11 lipca 1973 r. swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św.,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca 1973 roku o godz. 11.40 na cmentarzu komunalnym na Ju- nikowie.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Klik-Klak”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA, OPERETKA, MARCI-
NEK — nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 16 „Powrót re-
wolwerowa” (USA 14 l.), g. 18,
20 „John i Mary” (USA 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Ja
wam pokażę” (NRD 11 l.), g. 17
20 „Andriej Rublow” cz. I i II
(radz. 16 l.).
APOLLO — g. 15, 17, 20 „Wódz
Indian — Tecumseh” (NRD 11 l.),
g. 20 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18,
20, 15 „Śmiech w ciemności” (ang.
18 l.), g. 22, 15 „Koronny świadek”
(włos. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Zwario-
wana noc” (pol. 11 l.), g. 18, 20
„Uciec jak najbliższy” (pol. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Opowieść
do poduszki” (USA 16 l.), g. 19, 30
„Na wyłot” (pol. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 30, 13, 15, 30,
18, 20, 15 „Wielka włóczka” (franc.
11 l.).
KOSMOS — g. 18 „Trzeba zabić
te miłość” (pol. 16 l.).
MALTA — g. 16 „Kapitan Flo-
rian z młyna” (NRD 14 l.), g. 18, 30
„Wakacje we czworu” (włos. 18 l.).
MINIATURKA — g. 15, 30 „Mary-
sia i krasnoludki” (pol. 11 l.), g.
17, 30, 19, 30 „Smak zemsty” (hiszp.
16 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 30, 20
„Dziwica i Cygan” (ang. 16 l.).
RIALTO — g. 15, 17, 30, 20 „Me-
czyna, który mi się podoba”
(franc. 16 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15,
17, 19, 30 „Jeziro osobliwości”
(pol. 14 l.).
SCALA — g. 16 „Przygody mi-
sia Yogi” (USA 7 l.), g. 18, 20 „Po-
jedynek rewolwerowców”.
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Opętanie” (pol. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14, 45 „Nowe przygody nie-
uchwytnych” (radz. 11 l.), g. 16, 45,
18, 45 „Kłopoty z cnotą” (jug. 18 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18,
20, 15 „Odstrzał” (USA 16 l.), g.
22, 15 „Szkoła kowbojów” (USA).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15
„Szepczące ściany” (ang. 16 l.).
CZTERNASTKA, OLIMPIA,
OSIEDLE, PRZYJAŹN, WRZOS
(Lubon) — nieczynne.
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„XXVI Wyścig Pokoju” i „Birma,
Kambodża”.

DYZURY

SZPITAL: Interną, chirurgią
ogólną, okulistyka — ul. Długa
12; chirurgia do lat 14 — ul. Kry-
siewicza 7; laryngologia, neurologia,
psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmońskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414
— g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22,
Kornicka 24, Słowiańska, Staro-
lecka 78 (dyskursy nocne), Marcin-
kowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10
Mel. 7 stolic: 8.35 W kregu
muzyki instrum.: 9.05 Przeboje
z Paryża: 9.30 Moskwa z mel.
i piosenką: 9.45 W kregu franc.
muzyki ludowej: 10.08 „Jakub
Offenbach — Klasyk francu-
skiej operetki”: 10.45 „Lato z ra-
diem”: 12.20 Starodawne nutki:
12.30 Konc. żywcem: 12.50 Sylwne
orkiestry rozrywki: 13.35 Przeboje
z francuskich filmów: 14.05 Spot-
kanie z piosenką radziecką: 14.35
Jazz po francusku: 15.05 Starsi Pa-
nowie Dwa: 15.30 Refleksy: 15.35
Temat koncertu: kwiaty: 16.10 Mu-
zyka i poezja: 17. Studio Młodych:
17.15 Fonoteka: 17.50 Rytm, ry-
nek, reklama: 18.05 Rytmostopem
po kraju i świecie: 18.20 Dyskusja
na temat międzynarodowe: 18.35
Mały przewodnik po muzyce roz-
rywkowej: 19.05 Muzyka i Aktual-
ności: 19.30 Wędrowki muzyczne
po kraju: 20.15 Klasyki francu-
skiej piosenki: 21. Program z dy-
wanikiem: 22.05 Sobotnia rewia ta-
neczna: 0.10 Program nocny z
Białegostoku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12, 05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 W kregu
spraw nie tylko rodzinnych: 9.30
franc. muzyki barokowej: 9.20
Chór Rogośni Wrocławskiej: 9.20
Studio Młodych: 10 „Kłopoty
Panurga” słuch.: 11 Muzyka ope-
rowa: 11.40 Od Tatr do Bałtyku:
12.05 Gwieda o książce — fel.:
12.15 Kwadrans w rytmie tanga:
12.30 Czas dobrych gospodarzy: 13
Konc. dnia: 13.35 „W głąb ziemi”
— szkic z książki Pierre Minvielle-
la: 14 Wieści, lepiej, taniej: 14.15
„Niech no tylko zasada kartofle”
— rep.: 14.35 Warszawski bedeker
muzyczny: 15 Radioferie w kregu
przyjaźni: 15.40 Piosenki staropols-
kie: 15.50 Przegląd czasopism reg.:
16 Studio Młodych: 17.25 Z cy-
klu „Poznań literacki” — fel.;

Podpoznańska baza campingowa

Nieزرzeszeni pod gołym niebem?

Przeglądając Wielkopolski Informator Turystyczny Woje-
wódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, można
się przekonać, że podpoznańska baza campingowa, dyspo-
nująca kilkuset miejscami noclegowymi, sprzyja urządzaniu
sobotnio-niedzielnym „wypadom” z miasta. Odwiedziliśmy
ośrodki campingowe, usytuowane w pobliżu Poznania, aby
przekonać się w jakich warunkach można odpocząć po znoj-
nym tygodniu.

Camping Poznańskich Oś-
rodków Sportu, Turystyki i
Wypoczynku w Baranowie.
Dojazd od trasy do Szamotuł
wyboisty, są stopy oświetle-
niowe, ale bez zainstalowa-
nych lamp. Ośrodek mógłby
się nawet bardzo podobać,
gdyby nie zmagazynowane na
widocznym miejscu elementy,
z których buduje się (dlaczego
dopiero teraz w pełnym sezo-
nie?) kolejne domki typu
„Tramp”. W istniejących dom-
kach mogą nocować 94 osoby.
Miejsca na namioty dużo, bo
camping zajmuje 5 hektarów
nad Jeziorem Kierskim. Jest
kuchnia turystyczna z ma-
szynkami do gotowania, do-
brze utrzymane ubikacje i na-

tryski, jest i bufet, czynny
niestety tylko w godzinach od
17 do 20. Zastępca kierownika
Henryk Tuliński mówi, że
wkrótce będzie oddana do
dyspozycji gości myjnia sa-
mochodowa, czynione są sta-
rania o stworzenie dodatko-
wych natrysków na wolnym
powietrzu. Mankamentem jest
to, że zaopatrywać w żywność
trzeba się w odległym o ka-
wałek drogi sklepie GS w
Chybach, komunikacja też nie
najlepsza — autobusem PKS
w kierunku Szamotuł.

Dwa inne ośrodki campingo-
we w Kiekrzu dysponują po-
nad 200 miejscami, ale... cam-
ping OST „Gromada”, użytko-
wany obecnie przez Ludowe
Zespoły Sportowe, od wielu
już lat wynajmowany jest klu-
bowi sportowemu „Warsza-
wianka”. Dysponuje on ponad
to domkami starego typu, wy-
magającymi szybkiej wymia-
ny, a z bazy sportowej zwy-
kły śmietnik skorzystał nie
może. Drugi z tych ośrodków,
Ruchu Turystycznego ZHP, po-
siadający własną kuchnię,
sprzęt sportowy, urządzenia sa-
nitarnie itp. skoli przez cały
sezon, na przeróżnych kursach
specjalistycznych, harcerzy.

Konia z rzędem, albo cho-
ciaż miejsce pod dachem dla
tego, kto je znajduje w Strze-
szynku. Tamtejszy ośrodek
POSTIW-u, dysponuje wyso-
kostandardowymi domkami ty-
pu „Tramp” i „Mik”, wyposa-
żonymi w hall, 2 pokoje sypial-
ne, zagospodarowaną kuchnię,
łazienkę, wc, zimną i ciepłą
wodę, radio, telefon itp. Są
tam również domki „Bambi-
no”, „Stęszew”, strzeżone pole
namiotowe z oświetleniem e-
lektrycznym i umywalniami.
W chwili naszej wizyty ofero-
wał 20 miejsc. Zakwaterowani
w Strzeszynie mogą słońce
się w pobliskiej restauracji,
barze samoobsługowym, mogą
też upatrzyć sobie posiłek na
campingu. Nieco kłopotów jest
z zakupem owoców, w pozo-
stałe artykuły spożywcze skle-
py są zaopatrzone dostatecz-
nie.

Zmieniamy okolicę. Blisko 2
godziny nieprzerwanej jazdy
samochodem zajmuje nam po-

Na stadionie „Olimpii”

Cyrk samochodowych kaskaderów

Dzisiaj i w niedzielę na sta-
dionie Olimpij na Gołębiniu,
zaprezentuje się poznański
publiczności cyrk samocho-
dowych kaskaderów „Auto-Ro-
deo-Paris”. Występował on
już w kilku miastach naszego
kraju, prezentując bardzo in-
teresujący program, z ewolu-
cjami na dwóch kołach i wy-
wrotkami samochodowymi wła-
cznie.

Początek imprezy zarówno
w sobotę jak i w niedzielę o
godz. 18, natomiast kasy sta-
dionu Olimpij czynne będą już
od godz. 13. MPK uruchomi
w dniach pokazów, dodatkową
komunikację tramwajową. (s)

Sobotnio-niedzielne propozycje

Tradycyjnie już Poznańskie
Towarzystwo Muzyczne im.
Wieniawskiego współorganizuje
latem w soboty i niedziele
imprezy estradowe. Dzisiaj na
tarasie „Arkadij” przy pl. Wol-
ności będzie od godz. 18 kon-
certowała dęta orkiestra Za-
kładów Naprawczych Taboru
Kolejowego pod dyrykcją Fe-
liksa Zgrzeby. Tam też jutro o
godz. 12 odbędzie się podobny
koncert w wykonaniu orkiestry
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Komunikacyjnego pod dyrek-
cją Mariana Frankowskiego.
Proponujemy też o godzinie 16
odwiedzić amfiteatr na Cytade-
li gdyż występować w nim
będą w koncercie rozrywko-
wym soliści Opery, Operetki
i Estrady.

Amatorom turystyki też ma-
my coś do zaproponowania,
PTTK urządza w niedzielę wy-
cieczkę do Skoków — Rogoźna
(bieszę drogi ok. 18 km).
Zbiórka o godz. 7.40 na Dwor-
cu Zachodnim. Ponadto można
w niedzielę również z PTTK,
udać się na wycieczkę przez
Mosinę do Stęszewa; zbiórka
na Dworcu Głównym o godz.
9.45. (z)

17.35 „Bezpieczne wody” — rep.:
17.50 Radioexpress: 18.05 Grajaca
szafa: 18.40 Widnokrąg — Fizyka
techniczna: 19 Studio Młodych:
19.15 Cykl: O brylowaniu w roz-
mowie towarzyskiej: 19.30 Maty-
skawie: 20 Recital tygodnia z na-
grań Gerarda Souzaya: 20.30 No-
tatek kulturalny: 20.40 Kącik sta-
rej płyty: 21 Wesoły kramik: 21.15
Muz. poważna: 21.55 Rad. prze-
wodnik koncertowy: 22.30 Zespół
Dzielnia — Radioforum 37: 23
Graj młodzi artyści z Francji:
23.40 Gwiazdy franc. piosenki.
WIADOMOŚCI 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 —
Program stereofoniczny: 19 —
Konc. stereofoniczny z taśm war-
szawskich.

PROGRAM III — nieczynny.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 8.20 — Filmy Rene
Claira — „Pod dachami Paryża”
— film fab. prod. franc.: 9.50 —
Sprawozdanie z Mistrzostw Świata
Strzały Pożarnych — (Brno): 16 —
„Z koszar i poligonów”: 16.20 —
Reklama: 16.30 — Dziennik: 16.40
— Dla młodych widzów „Tajemni

ce Wielkiego Krzysztofa” — film
TVP — (kolor): 17.50 — Turystyka
i wypoczynek: 18.15 — „Na pary-
skim bruku” — film dok. prod.
TVP — (kolor): 18.35 — „Pegaz” —
mag. kulturalny — (kolor): 19.20
— Dobranoc — (kolor): 19.30 — Mo-
nitor — (kolor): 20.15 — Teatr Roz-
rywki — Konstanty Krumohlski
— „Królowa Przedmieścia” — wo-
dewil — reż. i adapt. Józef Słot-
wiński, oprac. muz. Lesław Lis:
22.05 — Dziennik: 22.20 — Wiadom.
sportowe: 22.30 — Filmy Rene Clai-
ra — „Pod dachami Paryża” film
fab. prod. franc.

PROGRAM II: 17.10 — „O czym
innym” — mówi Stanisław Dygat:
17.25 — „Jutro naszych miast” —
(Jego eksceleńcja miasto): 17.50 —
„Panie firmowe” — film dok. prod.
p.d. franc.: 18.05 — Polski Film
Dokumentalny — w progr. filmy:
— „Przysięgamy ziemi polskiej” —
„Czas poligonu”: 18.50 — „Ryba-
cy z Hastings” — (Człowiek i mo-
rze) — (kolor): 19.20 — Dobranoc
— (kolor): 19.30 — Monitor — (ko-
lor): 20.15 — „Kochanka buntow-
nika” — film fab. włosko-bułgar-
ski — (kolor): 21.50 — „Pocutun-
ki” — (Zdarzenia, zmyślenia): 22.20
— „Gilbert Becaud” — francuski
prog. rozrywkowy — (kolor): 23.20
— 24 godziny — (kolor): 23.30 —
Program II proponuje.

Felieton tygodnia

Za drugą deską

Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Mło-
dych” zbudowali w czynnie społecznym estradę i
płytkę do tańca. Zawiadomili o tym redakcję, przy-
syłając zaproszenie, na którym jest fotografia — jak moż-
na przypuszczać — tejże estrady. Budowniczym należą
się gratulacje, bo prezentuje się ona solidnie i okazale.
Właśnie dzisiaj, z okazji przekazania do użytku mies-
kańców obu tych obiektów, mających służyć rozrywce,
Zarząd Spółdzielni urządza na nowej estradzie koncert.
Czy będą również inauguracyjne tańce na owej płycie,
zaproszenie nie wspomina.

Zaproszeń najroźniejszych redakcja otrzymuje wiele.
Dlaczego akurat to trafia na szpalty tej rubryki? Ano,
z powodu bardzo zresztą sympatycznego określenia miej-
sca, na które należy o godzinie 18 przybyć, aby wziąć
udział w owym koncercie.

A adres jest następujący: „w parku nad Wartą za II-gą
deską”. Trafimy? Oczywiście, ale nie taimy, że powyższe
określenie brzmi tułale dowcipnie i śmiesznie, co jakoś
swojsko. Jak ałdyby imnreza odbywała się gdzieś, adzie
nie ma ulic... Przypomniało mi to afiszę tupu wiejskiego,
rozwiązane na płotach i zapraszające „na zabawę lato-
wa, która odbędzie się na łacie za stodołą u ob...” (tu na-
zawisko). Tyle, że stodołę zastąpiła „deska”.

Zadnej tu łatki nie zamierzam przyniósł organizato-
rom koncertu, czyli zarządowi Spółdzielni Mieszkaniowej
„Osiedle Młodych”. Nie ich wina, że na naszych nowach,
pięknych osiedlach, ulice nie mają nazw. I że adresu
określa się tam cyframi oraz literami. Skutek jest taki,
że gdy trzeba znaleźć kogoś, to sa z odzyskaniem adresu
niejakie kłopoty, bo nawet mieszkańcy osiedla nie orien-
tują się, gdzie w labiryncie bloków, wieżowców, czy „de-
sek” znajduje się taki a taki numer.

Powie ktoś, broniąc tego systemu oznaczania zabudo-
wy osiedli, że to nowoczesnie i że Amerykanie również
swoje „avenue” numerują. Owszem, ale my mamy własne
tradycje, także jeśli chodzi o nazewnictwo. Zapewne
z cyferkami jest mniej kłopotu, niż z wymiślaniem nazw,
ale za to potem przysparza takie „rachunkowe” nazew-
nictwo wielu utrudnień. Jak się bowiem kierować np.
Pogotowia, czy doręczyciel telegramu, a choćby i pan X,
udający się do państwa Y w odwiedziny, ma zoriento-
wać, gdzie na Osiedlu Jagiellońskim trzeba szukać
numeru 97?

Chyba, że wrócimy do określeń, w rodzaju: za stodołą,
przepraszam — za deską w prawo, potem przed placikiem
w lewo, potem czwarty blok w prawo i już jest numer
97... Czy nie sympatyczniej by się mieszkało np. przy ul.
Promiennej, choćby nawet pod nr 13?

ZDZISŁAW KADRA

„Cztery czwarte” na piątkę

Klub Muzyki Młodzieżowej
„Cztery czwarte” — będący
niejaką kontynuacją Klubu Pio-
senki Pałacu Kultury — działa
od października ubiegłego ro-
ku. Jego członkowie — to głównie
uczniowie szkół średnich oraz pra-
cujący młodzież. Gdybym miał
w jednym zdaniu scharakteryzować
działalność Klubu, powiedział-
bym bez wahania: jest atrakcyj-
na i niekonwencjonalna.

Ostatnio np. uczestniczyłem w
zorganizowanej przez „Cztery
czwarte” imprezie plenerowej w
Strzeszynie, odbywającej się w
zgół niecodziennych warun-
kach. Był to quiz muzyczny, po-
łączony z... nocnym biegiem pa-
trolowym. Na trasie usytuowano
pięć punktów kontrolnych, w
których trzeba było wykazać się
wiedzą z zakresu: rozwoju mu-
zyki młodzieżowej, jej związków
z jazzem, ruchu muzycznego w
Wielkopolsce, a także znajomością
nazw utworów i wykonaw-
ców. Punktowano również wnio-
ski i ciekawe propozycje, doty-
czące życia klubowego. Całość
zakończyło wręczenie nagród i
dyplomów przy wspólnym ogni-
sku. Uroczą atmosferą. Organi-
zacja na piątkę.

— „Niezapomniana impreza”,
„Pożyteczne i miłe spędzenie
czasu w gronie osób sobie bar-
dzo bliskich”, „Brawa dla orga-
nizatorów”, „A może cś więcej?”
— oto tylko niektóre, nie wy-
magaające komentarza wpisy do
klubowej kroniki.

— Jedno z naszych głównych
haseł — mówi: Zygfryd Klaus,
instruktor Klubu z ramienia Pa-
łacu Kultury oraz prezes klubo-
wego samorządu, Zbigniew Ga-
dalski — to za wszelką cenę od-
bić od stereotypu. Tylko w ten
sposób możemy zapewnić mło-
dzieży prawdziwą rozryw-
kę, a jednocześnie przekazać
jej pewien zasób wiedzy z in-
teresuującego nas zakresu. Sche-
matyzm prowadzi do regresu, my
żas mam ambicje rozwijać i
uatrakcywiać naszą działalność.

Najbliższe plany Klubu, będą
na pewno tego potwierdzeniem.
(res)

Dziękujemy

Otrzymałmśmy piękną wido-
kową z nadrukiem „Suomi-
Finland”, przysłaną do redak-
cji przez Zespół Pieśni i Tańca
„Wielkopolska”, z serdecz-
nymi pozdrowieniami, także dla
czytelników. Dziękujemy za
pamięć.

W nowym ZOO na Białej Górze

W takiej właśnie leśnej scenie-
rii przebywają zwierzęta w bu-
dowanym na Białej Górze no-
wym Ogrodzie Zoologicznym.
Nic dziwnego więc, że czu-
ją się tu lepiej niż w cias-
nych pomieszczeniach stare-
go ZOO.

Fot. — H. Kamza



Porządkować — to nie tylko usuwać papiery i śmieci

Program, który nakreślony został przez Wydział Budowni-
ctwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium DRN Nowe Mia-
sto, zmieni zasadniczo oblicze tej najrozleglejszej dzielnicy
Poznania.

Jak nas informuje kierow-
nik Wydziału Hieronim Helecy,
zmierza się do poprawy estety-
ki Nowego Miasta, zakłada
wprowadzenie nowych, niezbęd-
nych form architektonicznych,
na podstawowych trasach komu-
nikacyjnych i turystycz-
nych.

Program obejmuje rów-
nież likwidację nieestetycz-
nych, szpeczących obiektów, ru-
der i niefunkcjonalnych po-
mieszczeń. A oto parę szczegó-
łów: do końca przyszłego roku
przeprowadzona zostanie mo-
dernizacja dworca kolejowe-
go na Staroleśce, wybudowany
będzie parking samochodowy,
zlikwiduje się szpeczący szalec
publiczny; okoliczny teren po-
kryje zielenią.

Sporo do zrobienia mają za-
kłady, usytuowane na odcinku
od ulicy Bałtyckiej do Warszaw-
skiej w Antoninku. Między in-
nymi „Zremb” zajmie się roz-
biórka nieestetycznych parkin-
gów i urządzeniem przyzakła-
dowych zieleni. Zieleni znaj-
dzie się również w centrum za-
interesowania Poznańskiej Cen-
trali Materiałów Budowlanych,
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Robót Inżynierskich „Hydro-
budowa-9” i Poznańskich Za-
kładów Koncentratów Spoży-
czych „Amino”. Zlikwidowa-
niem wszystkich nieprzydat-
nych, o niewyśiadym stanie te-
chnicznym obiektów zajmie się
„Ziołolek” oraz Fabryka Luster
przy ul. Warszawskiej, która
— posiadając nową lokali-
zację — nie będzie
adaptować ani remonto-
wać swych pomieszczeń.
Likwidacja dotyczy także prze-

starzalej odlewni żeliwa „Ar-
met” przy ul. Warszawskiej o-
raz drewnianych baraków, mie-
szających biura i hotel robot-
niczy Budownictwa Urzędzeń
Gazowych „Gazobudowa”.

Dzielnicy Zarząd Budyn-
ków Mieszkalnych zajmie się
rozbiórka baraków przy petli
tramwajowej na Zamenhofa,
szop drewnianych przy Zawa-
dach, likwidacją i rozbiórka
pozostałości po szklarniach.
Natomiast Poznańskie Przed-
siębiorstwo Przemysłu Gastro-
nomicznego wybuduje w pobli-
żu czeskiej pawilonu gastrono-
micznego i wokół niego zagospo-
duje teren. Chemiczna Spół-
dzielnia Pracy „Unia” otknu-
je wszystkie swe budynki pro-
dukcyjne i magazynowe, upo-
rządkuje teren wewnątrz za-
kładu i założy parking samo-
chodowy przy ul. Michała. Na-
leżytego zagospodarowania do-
czeka się ponadto okolica
cmentarna na Miłostowie; sra-
wa wybudowania tam parkin-
gu wydaje się bardzo pilna.
Modernizacja obiektów zostana
sklepy na Główniej. Dodatko-
wym terenem rekreacyjnym
stanie się Głównienka, po zag-
podarowaniu jej nabrzeży.

Choć ów program powstał
dopiero w maju br., niektóre z
jego założeń zostały już zreali-
zowane. Zdarza się jednak, że
postanowienia Wydziału BUIA
natrafiają na spore trudności,
które nie powinny mieć miej-
sca. Dla przykładu stałe opo-
zonia się wykwaterowanie „pseu-
dobazy” Centrali Rybnej. Są-
dzimy, że właściciel obiektu
(Wojewódzki Zarząd Gmin-
nych Spółdzielni) sprawę wkrót-
ce sfinalizuje. (ask)